Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 126 (1188) ROK V — WARSZAWA — ŚRODA 7 MAJA 1952 R. — WYDANIE H — CENA 15 gr

W trosce o zaopatrzenie ludności pracującej miast w mleko

Dekret Rady Ministrów o obowiązkowych dostawach mleka

Dnia 24 kwietnia br. Rada Ministrów uchwaliła, a Rada Państwa zatwierdziła dekret o obowiązkowych dostawach mleka. Wprowadzenie obowiązkowych dostaw mleka ma na celu:

a) planowe zaopatrzenie ludności miast w mleko i jego przetwory,

b) oddziaływanie na wzmożenie hodowli bydła rogatego, zwłaszcza w gospodarstwach mało- i średniorolnych i podniesienie w ten sposób dochodowości tych gospodarstw,

c) zapewnienie sprawiedliwego rozłożenia obowiązków wobec państwa na wszystkie gospodarstwa rolne tak, by kułacy oraz spekulanci mlekiem nie mogli uchylać się od przypadających na nich obowiązków.

Obowiązkowe dostawy obejmują jedynie część ogólnej produkcji mleka gospodarstw chłopskich. Pozostałą poważną część produkcji mleka chłopi mogą sprzedać po korzystnych cenach ustalonych zgodnie ze zmianami sytuacji rynkowej zakładowi mleczarskiemu, bądź zbywać bezpośrednio konsumentom.

Obowiązkiem dostaw objęte są wszystkie gospodarstwa rolne od pół hektara użytków rolnych wzwyż oraz gospodarstwa mleczarskie, prowadzące w miastach chów krów dojnych.

Dostawy oblicza się według jednolitej normy dla całego powiatu. Normy dostaw uwzględniają możliwości produkcyjne powiatu, a w szczególności poziom hodowli i towarowość gospodarstw rolnych.

W roku 1952 normy w litrach o zawartości tłuszczu obowiązującej dla danego województwa na 1 ha użytków rolnych ustalone zostały na okres od 1 maja do 31 grudnia. Dostarczone w ramach obowiązkowych dostaw mleko o wyższej lub niższej zawartości tłuszczu będzie przeliczane na większą lub mniejszą ilość mleka w zależności od procentu tłuszczu.

Mleko dostarczone od 1 maja zalicza się na dostawy obowiązkowe.

Od obowiązkowych dostaw mleka zwolnione są:

1) gospodarstwa rolne o obszarze poniżej 0,5 ha użytków rolnych,

2) gospodarstwa rolne o obszarze nie przekraczającym 1 ha:

a) jeśli posiadacze tych gospodarstw mają powyżej 60 lat i w gospodarstwie nie ma członków rodziny ponad 14 lat,

b) jeśli posiadacz gospodarstwa odbywa służbę wojskową i w gospodarstwie nie ma członków rodziny zdolnych do pracy poza jedną kobietą i dziećmi do 14 lat,

3) gospodarstwa rolne, prowadzone przez szpitale, sierocińce, domy starców, sanatoria, prewentoria oraz domy zdrojowe,

4) gospodarstwa mleczarskie w miastach, posiadające jedną krowę.

Ponadto w roku 1952 mogą być zwolnione od obowiązkowych dostaw mleka gospodarstwa rolne o obszarze nie przekraczającym 2 ha użytków rolnych, położonych na terenie województw: warszawskiego, bydgoskiego, poznańskiego, łódzkiego, kieleckiego, lubelskiego, białostockiego, katowickiego, krakowskiego, rzeszowskiego, m. st. Warszawy i Łodzi oraz gospodarstwa o obszarze nie przekraczającym 3 ha użytków rolnych w pozostałych województwach — nie posiadające krowy. Zwolnienia te dotyczą tylko roku 1952, gospodarstwa te zatem winny przygotować się do tego, aby móc już w roku 1953 wykonać obowiązek dostaw mleka.

Posiadacze gospodarstw rolnych o obszarze do 5 ha, położonych na terenie województw: warszawskiego, bydgoskiego, poznańskiego, łódzkiego, kieleckiego, lubelskiego, białostockiego, katowickiego, krakowskiego, rzeszowskiego, m. st. Warszawy i Łodzi oraz posiadacze gospodarstw rolnych o obszarze do 6 ha użytków rolnych — w pozostałych województwach, mogą korzystać z obniżenia dostaw:

o 20 procent, jeżeli mają na utrzymaniu troje dzieci poniżej 14 lat,

o 35 procent, jeżeli mają na utrzymaniu czworo dzieci poniżej lat 14,

o 50 procent, jeżeli mają na utrzymaniu pięcioro i więcej dzieci poniżej lat 14.

Gospodarstwa rolne, których grunty orne, łąki lub pastwiska V i VI klasy stanowią co najmniej 30 procent ogólnego obszaru gruntów rolnych, mogą korzystać z obniżenia obowiązkowych dostaw, przypadających z tych gruntów — o 20 procent.

Obniżenie dostaw przysługuje ponadto wszystkim gospodarstwom rolnym, prowadzącym wychów cieląt lub posiadającym licencjonowane stadniki.

Za każde cielę zakwalifikowane do hodowli i odchowane przysługuje obniżka w obowiązkowych dostawach w wysokości 120 litrów.

Za wychów cieląt od krów zarodowych zmniejsza się obowiązek dostawy o 300 litrów.

Gospodarstwa rolne i mleczarskie obowiązane są dostarczyć mleko na poczet obowiązkowych dostaw do uspołecznionych punktów skupu (zlewni). Dostarczone mleko powinno być gatunku pierwszego i odpowiadać następującym warunkom:

a) mleko pełne, z którego nic nie ujęto, ani do którego nic nie dodano,

b) czyste, niezabrudzone, według obowiązującej skali czystości,

c) zawartość tłuszczu nie może być mniejsza niż 2,6 proc.,

d) stopień kwasowości nie większy niż 8° SH.

Za mleko dostarczone na pokrycie obowiązkowych dostaw w okresie letnim tj. od 1 maja do 31 października przysługuje dotychczasowa letnia cena 90 groszy za jeden litr mleka o zawartości tłuszczu obowiązującej dla danego województwa.

Po wykonaniu miesięcznego planu obowiązkowych dostaw gospodarstwa rolne i mleczarskie mogą dostarczyć mleko do uspołecznionych punktów skupu jako dostawy ponadobowiązkowe.

Za mleko dostarczone ponad obowiązkowe dostawy gospodarstwa otrzymują wyższą cenę od ceny płaconej za dostawy obowiązkowe.

Wprowadzenie obowiązkowych dostaw mleka i objęcie tym obowiązkiem wszystkich gospodarstw na podstawie jednolitych norm przyczyni się niewątpliwie do zwiększenia hodowli a zatem do wzrostu dochodowości gospodarstw rolnych i do podniesienia stopy życiowej pracującej ludności w mieście i na wsi.

Przemówienie tow. wiceministra Cz. Domagały

W dniu 5 bm. wiceminister Rolnictwa tow. Czesław Domagała wygłosił przemówienie radiowe w związku z dekretem Rządu o obowiązkowych dostawach mleka.

Rozpisanie Państwowej Pożyczki Rozwoju Gospodarki Narodowej ZSRR

(f) MOSKWA (PAP). Rada Ministrów ZSRR powzięła uchwałę o rozpisaniu Państwowej Pożyczki Rozwoju Gospodarki Narodowej ZSRR (emisja 1952 r.).

W celu mobilizacji środków pieniężnych ludności dla dalszego rozwoju gospodarki narodowej ZSRR, dla finansowania budowy kujbyszewskiej i stalingradzkiej elektrowni wodnych na Wołdze, kachowskiej elektrowni wodnej na Dnieprze, głównego kanału turkmeńskiego oraz kanału południowoukraińskiego i północno-krymskiego Rada Ministrów Związku Radzieckiego postanowiła:

1) Rozpisać państwową pożyczkę rozwoju gospodarki narodowej ZSRR (emisja 1952 r.) na sumę 30 miliardów rubli na okres 20 lat.

2) Obligacje pożyczki i premie zwolnić od podatków państwowych i lokalnych oraz od wszelkich opłat.

3) Zatwierdzić przedstawione przez ministerstwo finansów ZSRR warunki emisji państwowej pożyczki rozwoju gospodarki narodowej ZSRR (emisja 1952 r.).

4) Subskrypcję pożyczki rozpocząć z dniem 6 maja 1952 r.

Warunki emisji pożyczki zatwierdzone przez Radę Ministrów ZSRR przewidują, że państwowa pożyczka rozwoju gospodarki narodowej ZSRR (emisja 1952 r.) umorzona zostanie w okresie od 1 października 1952 r. do 1 października 1972 r.

18 i 19 bm. krajowa narada w sprawie czytelnictwa

(f) Na zakończenie Dni Oświaty Książki i Prasy Ministerstwo Kultury i Sztuki — Centralny Zarząd Bibliotek i Związek Bibliotekarzy i Archiwistów, organizuje w Warszawie w dniach 18 i 19 maja ogólnokrajową naradę bibliotekarzy i społecznych działaczy w sprawach czytelnictwa.

40-lecie „Prawdy" — świętem wszystkich rewolucjonistów wszystkich patriotów i bojowników o pokój

Uroczysta akademia w Warszawie

(f) 5 bm. z okazji 40-lecia dziennika „Prawda" odbyła się w Teatrze Narodowym w Warszawie uroczysta akademia zorganizowana przez Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Akademii przewodniczył członek Biura Politycznego KC PZPR tow. Premier J. Cyrankiewicz. W prezydium zasiedli członkowie Biura Politycznego KC PZPR: tow. tow. J. Berman, A. Zawadzki, R. Zambrowski, E. Ochab oraz budowniczy Polski Ludowej tow. F. Fiedler, rektor Instytutu Kształcenia Kadr Naukowych tow. Z. Modzelewski, redaktor naczelny „Trybuny Ludu" tow. L. Kasman, kierownik Wydziału Prasy i Wydawnictw KC PZPR tow. S. Staszewski, przewodniczący CRZZ, tow. W. Kłosiewicz, warszawski korespondent „Prawdy" tow. J. I. Makarenko, kierownik Wydziału Zagranicznego KC PZPR tow. O. Dłuski, przewodniczący ZG ZMP tow. W. Matwin, sekretarz Komitetu Warszawskiego PZPR tow. W. Wicha, redaktor naczelny „Nowych Dróg" tow. R. Werfel, sekretarz generalny ZG Związku Literatów Polskich tow. J. Putrament, gen. bryg. tow. L. Krzemień, przewodniczący ZG Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich tow. red. H. Korotyński i przodujący korespondenci robotniczy i chłopscy: Śmigocka i Zatorski oraz drukarze przodownicy pracy: Krzyczkowski i Szczepański.

Ponad stołem prezydialnym na tle czerwieni widnieją popiersia Lenina i Stalina w otoczeniu czerwonych i biało-czerwonych flag. Poniżej — wielka winieta tytułowa „Prawdy" i daty: 1912 — 5.V — 1952.

Na uroczystość przybyli członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rady Państwa, członkowie Rządu RP, członkowie KC PZPR, przedstawiciele władz naczelnych stronnictw politycznych i organizacji masowych, redaktorzy naczelni pism i wydawnictw oraz liczni dziennikarze, korespondenci robotniczo-chłopscy i przedstawiciele świata kulturalnego stolicy.

Wśród przedstawicieli dyplomatycznych państw zaprzyjaźnionych obecny był Ambasador ZSRR A. A. Sobolew.

W akademii wzięli również udział warszawscy korespondenci prasy radzieckiej.

Po odegraniu hymnów narodowych Polski i ZSRR akademię zagaił członek Biura Politycznego KC PZPR tow. premier J. Cyrankiewicz, którego słowa zebrani przyjęli burzliwymi oklaskami. **(Przemówienie tow. J. Cyrankiewicza podajemy niżej).**

Referat o 40-letniej działalności leninowsko-stalinowskiej „Prawdy" wygłosił członek Biura Politycznego KC PZPR tow. Jakub Berman. W czasie przemówienia rozlegają się wielokrotnie gorące oklaski i owacje na cześć genialnych twórców partii bolszewickiej i jej organu centralnego „Prawdy" — Lenina i Stalina.

Potężny śpiew Międzynarodówki zrywa się na sali, gdy tow. Berman kończy referat. **(Referat podajemy na str. III).**

Korespondent „Prawdy" tow. J. I. Makarenko przekazuje zebranym najserdeczniejsze pozdrowienia i życzenia w imieniu zespołu gazety „Prawda". **(Przemówienie tow. Makarenki podajemy na str. III).**

Jednomyślnie zostaje przyjęty odczytany przez przewodniczącego ZG Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich tow. H. Korotyńskiego, tekst listu do redakcji „Prawdy".

(Tekst listu podajemy obok)

Bogatą część artystyczną akademii wypełniły występy artystów warszawskich oraz bawiących w Polsce wybitnych artystów radzieckich.



Prezydium uroczystej akademii w Warszawie w 40-lecie dziennika „Prawda"

Przemówienie tow. Józefa Cyrankiewicza

Towarzysze i Obywatele!

Redaktorzy i publicyści — dziennikarze i propagandyści, korespondenci i czytelnicy!

Witamy dziś w Polsce uroczystą akademią — 40 rocznicę ukazania się pierwszego numeru leninowsko - stalinowskiej „Prawdy".

Witamy, i za swoje święto, za święto polskiej walczącej prasy — współtwórczyni polskiego budownictwa socjalistycznego — uważamy święto zwycięskiej „Prawdy" wielkiej partii bolszewików — zwycięskiej „Prawdy" okresu walki o obalenie caratu, zwycięskiej „Prawdy" Rewolucji Październikowej, zwycięskiej „Prawdy" okresu bohaterskiego budownictwa socjalistycznego, zwycięskiej „Prawdy" okresu wojny z faszyzmem o wolność narodów i demokrację, płomiennej „Prawdy" — walki o pokój i postęp ludzkości.

Bojowość, siła i zasięg oddziaływania, stopień kształtowania rewolucyjnej świadomości szerokich mas sprawiły, że w okresie po powstaniu „Prawdy" — gdy wraz z „Prawdą" wyrastało całe pokolenie proletariatu rewolucyjnego, które dokonało później Październikowej Rewolucji Socjalistycznej — bolszewików nazywano „prawdzistami".

Od owego czasu, gdy „Prawda" z roku 1912 — zakładała — jak pisze towarzysz Stalin — fundamenty dla zwycięstwa bolszewizmu w roku 1917 — minęło 40 lat — a na fundamentach Rewolucji Październikowej wyrosła niezwyciężona epoka wyzwolenia ludzkości z pęt imperializmu, epoka zwycięskiego socjalizmu.

Z tej epoki wyrosła i wolność naszego narodu i polska rewolucja, która zrzuciła z narodu kapitalistyczno-obszarnicze jarzmo.

Pismo „Prawda" jest dziś sztandarem prasy robotniczej i komunistycznej całego świata, prasy walczącej z trucizną kłamstwa podżegaczy wojennych i ich pomocników, prasy walczącej z krzywdą i wyzyskiem, prasy kształtującej i uzbrajającej świadomość setek milionów bojowników o pokój i postęp, budowniczych nowego jutra. Świecić dumne 40-lecie „Prawdy" — która stała się prawdą naszej epoki, oznacza — mocniej niż kiedykolwiek zdawać sobie sprawę, jak niezwykle potężna jest rola prasy jako oręża zwycięskiej walki o najszlachetniejsze ideały ludzkości — oznacza uczynić wszystko, aby wzrosła jeszcze bardziej żarliwość, pasja, bojowość, siła przekonywania i szczerość naszej walczącej prasy, aby zacieśniła się jeszcze bardziej więź prasy z czytelnikiem i czytelnika ze swoją prasą, aby prasa nasza uświadamiając i informując, ucząc i mobilizując, pomagała żyć, rozumieć, pracować i walczyć milionom budowniczych socjalizmu, aby była tak jak sławna „Prawda" — współtwórcą nowej epoki i nowego człowieka.

Uprzytomnieniu sobie tych wielkich nowych zadań służyć winien nam obchód 40-lecia „Prawdy".

List do redakcji dziennika „Prawda" wysłany przez uczestników akademii w Warszawie

Do
Redakcji dziennika „Prawda"
w Moskwie

Zebrani na uroczystej akademii w Warszawie dla uczczenia 40-lecia leninowsko - stalinowskiej „Prawdy" przesyłamy redakcji „Prawdy" oraz całej prasie bolszewickiej nasze najserdeczniejsze pozdrowienia i gratulacje.

W ruchu robotniczym i w życiu narodów walczących o pokój, demokrację i socjalizm — „Prawda" odgrywała i odgrywa nadal niezwykle wielką rolę. Jej głosowi, głosowi Komitetu Centralnego Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików), przysłuchują się z najgłębszą uwagą nie tylko ludzie radzieccy, ale i bojownicy o sprawę ludu na całym świecie. Wystąpienia Lenina i Stalina na łamach „Prawdy" uczyły i uczą miliony ludzi — jak walczyć z imperializmem i jak zwyciężać w tej walce.

W ciągu 40 lat swego istnienia „Prawda" wychowywała i organizowała do walki całe pokolenia rewolucjonistów. Nieocenione są jej zasługi w dziele uogólniania i upowszechniania doświadczeń walki o obalenie kapitalizmu, o zdobycie i utrwalenie dyktatury proletariatu, o zbudowanie społeczeństwa komunistycznego.

„Prawda" stanowi dla całej rewolucyjnej i postępowej prasy wzór ideowości, partyjności i niezłomnej wierności zasadom marksizmu - leninizmu. Jej historia jest historią niezmordowanej walki o rozwój światopoglądu marksistowsko - leninowskiego, o wychowanie milionów ludzi w duchu bezgranicznej wierności wielkiej sprawie komunizmu.

„Prawda" jest czołowym szermierzem walki o pokój i o pokojowe współżycie niepodległych i suwerennych narodów. Na jej szpaltach prowadzona jest nieugięta walka ideologiczna z amerykańskimi ludobójcami.

Z jej szpalt do milionów uczciwych ludzi dociera stalinowska myśl, że **„pokój zostanie utrzymany i utrwalony, jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę utrzymania pokoju i będą broniły jej do końca".**

Czterdziestolecie leninowsko-stalinowskiej „Prawdy" jest wielkim świętem wszystkich rewolucjonistów, wszystkich patriotów i bojowników o pokój. Jest to szczególnie doniosły dzień dla Polaków. Sprawy narodu polskiego, walka ludu polskiego o narodowe i społeczne wyzwolenie zawsze znajdowały w „Prawdzie" braterskie i serdeczne poparcie. „Prawda" była i jest znakomitym rzecznikiem braterskiej i przyjaznej dla narodu polskiego polityki ZSRR i partii bolszewickiej.

Z całego serca życzymy leninowsko-stalinowskiej „Prawdzie" nowych sukcesów w pracy dla dobra Związku Radzieckiego, dla dobra Polski i wszystkich krajów demokracji ludowej, dla dobra światowego obozu pokoju i postępu.

Utrwalić i upowszechnić osiągnięcia współzawodnictwa

Kiedy przodujący robotnicy Pafawagu rzucili hasło uczczenia czynem produkcyjnym 60 rocznicy urodzin towarzysza Bieruta i święta 1 Maja — załoga odpowiedziała konkretnymi indywidualnymi zobowiązaniami. Nie było w Pafawagu jeszcze okresu, w którym tak wysoko wzniosłaby się aktywność całej załogi. Pobudzona atmosferą czynu, inicjatywa robotnicza wyraziła się wielką liczbą — w ciągu krótkiego czasu zgłoszono 1.500 wniosków racjonalizatorskich.

Masowy ruch zobowiązań ogarnął cały kraj, objął najszersze rzesze klasy robotniczej, setki tysięcy pracujących chłopów. Poważny był udział w czynie pracowników umysłowych, inżynierów, techników, naukowców. Do każdej dziedziny życia gospodarczego i kulturalnego dotarł powiew wielkiego czynu.

W atmosferze wzmożonej aktywności klasy robotniczej, inteligencji pracującej, w atmosferze walki o realizację planów produkcyjnych, w wielu naszych zakładach pracy śmiało sięgnięto po nowe przodujące metody pracy; podniesiono na wyższy poziom organizację pracy, wprowadzono codzienną kontrolę wykonania planu. Poważnie pogłębione i znacznie bardziej umasowione zostały, przejęte już wcześniej — doświadczenia przodujących robotników i inżynierów radzieckich.

Kompleksowe oszczędzanie według metody Lidii Korabielnikowej pozwoliło wielu zakładom, zwłaszcza w przemyśle lekkim: włókienniczym i skórzanym — zaoszczędzić surowce wartości milionów złotych. Metoda inż. Kowalowa wprowadzona została w dziesiątkach nowych zakładów pracy: w przemyśle metalowym, włókienniczym, w portach. Duży wpływ na wzrost wydajności pracy i podniesienie jakości produkcji miało zastosowanie, zwłaszcza w przemyśle maszynowym i elektrotechnicznym — metody radzieckich przodownic pracy Żandarowej i Agafonowej — np. w Zakładach M-3, w Gdańskich Zakładach „Blaszanka".

Na podstawie konkretnych, indywidualnych zobowiązań, szeroko rozwinęła się walka o cykliczność, o zwiększenie wykorzystania mechanizacji — w górnictwie, o przeprowadzanie szybkościowych wytopów w hutnictwie, o dalszy rozwój szybkościowego skrawania w przemyśle metalowym. We włókiennictwie powstało szereg nowych trójek tkackich i przędzalniczych — np. w ZPB im. Dzierżyńskiego; kolejarze z Tarnowskich Gór zapoczątkowali nową formę współzawodnictwa — wysyłanie pociągów z listem gwarancyjnym.

Duży wzrost aktywności dał się zauważyć wśród racjonalizatorów we wszystkich gałęziach przemysłu. Stworzono dalsze robotniczo - inżynieryjne brygady racjonalizatorskie, jak np. w Zakładach Starachowickich, w Zakładach im. Dymitrowa i innych. Wielu racjonalizatorów, robotników, techników i inżynierów zgłosiło konkretne zobowiązania opracowania nowych wniosków, usprawniających procesy technologiczne i konstrukcje, a dużo z tych wniosków zostało już zrealizowanych.

O rozmachu inicjatywy robotniczej świadczy najlepiej przykład Zakładów im. Gen. Świerczewskiego w Warszawie. Rzucona przez jedną z brygad robotniczo-inżynierskich myśl zastosowania kompleksowego szybkościowego frezowania na jednej z operacji, podchwycona została już w ciągu kilku dni przez czołowych robotników i inżynierów. Przygotowano odpowiednie narzędzia i przystosowano już do szybkościowego frezowania część maszyn.

Dotychczasowa nasza praktyka wykazała, że niektóre nowe metody pracy i inicjatywy robotnicze po pięknym zrywie w okresie realizacji zobowiązań — później nieraz bywały zaniedbane i zapomniane. Tego rodzaju szkodliwe zjawisko dało się w niektórych zakładach pracy zaobserwować i obecnie. Tak np. w gdańskiej „Blaszance", gdzie w pierwszej połowie marca dzięki zastosowaniu metody Żandarowej i Agafonowej poważnie spadł procent braków w produkcji — w drugiej połowie marca procent braków znowu wzrósł.

Jesteśmy już po 1 Maja. Większość zobowiązań krótkofalowych podjęta została do tego terminu. Zadaniem kierownictwa zakładów, organizacji partyjnych i związków zawodowych jest czuwanie nad tym, by utrwalić i rozwijać postęp w organizacji pracy — by utrzymać stan mobilizacji wszystkich ogniw, likwidując wszelkie objawy nieładu i braku koordynacji.

Trzeba, by walka o plan dzienny toczyła się z taką samą siłą jak walka o wykonanie zobowiązań. Zapoczątkowane w okresie zobowiązań inicjatywy, rozbudzona aktywność załóg muszą rozwijać się nadal. Utrwalenie i pogłębienie osiągnięć na tym odcinku — to sprawą niezmiernie ważna dla zwycięskiej realizacji trudnych zadań planu 6-letniego, dla dalszego rozwoju naszej gospodarki narodowej.

Jakie są niezbędne do tego warunki? Chodzi przede wszystkim o to, aby tym nowym inicjatywom zapewnić trwałe podstawy organizacyjne. Niezbędny jest tu aktywny, serdeczny udział personelu inżynieryjno - technicznego i naszych planistów. Za postanowieniem wprowadzenia nowej metody pracy musi nastąpić jej gruntowne opracowanie technologiczne, musi być ona włączona w plan usprawnień techniczno - organizacyjnych, w ścisły harmonogram, ustalający etapy robót przygotowawczych.

Konieczna jest tu stała kontrola ze strony kierownictwa zakładu, operatywna pomoc w przezwyciężaniu trudności, wyłaniających się w toku realizacji podjętych zamierzeń. Racjonalizatorzy i nowatorzy produkcji muszą być przez organizację partyjną, przez kierownictwo zakładu i organizację związkową otoczeni troskliwą opieką i to nie tylko w okresie wykonywania zobowiązań.

Trwałość osiągniętych sukcesów może zapewnić tylko systematyczna, skierowana na węzłowe zagadnienia praca polityczno - uświadamiająca i nieustająca kontrola ze strony organizacji partyjnych.

Zadaniem najbliższego okresu jest w pełni uruchomić i włączyć do walki o plan wszystkie rezerwy, jakie ujawnione zostały w toku realizacji zobowiązań dla uczczenia 60 rocznicy urodzin towarzysza Bieruta i na cześć święta 1 Maja.

Oznacza to przede wszystkim głębokie utrwalenie wszelkiego postępu w organizacji pracy, pełne wprowadzenie w życie wszystkich cennych inicjatyw robotniczych, jakie w tym okresie powstały. Oznacza to upowszechnienie tych inicjatyw, trwałe przyswojenie sobie zdobyczy, jakie daje zastosowanie nowych przodujących metod pracy i wprowadzenie przodującej organizacji pracy.

102 miliony książek w 1951 r. – 4 książki na jednego mieszkańca

Kilkakrotnie wzrosła produkcja książek w Polsce Ludowej w porównaniu z latami przedwojennymi. W r. 1951 wydrukowano w Polsce ponad 102 miln. egzemplarzy różnego rodzaju książek, w tej liczbie 30 miln. książek szkolnych, podczas gdy w Polsce przedwrześniowej w 1938 r. wydano ogółem 29 miln. książek, w tej liczbie 6 miln. podręczników (odnośne cyfry podane przez nas za Polską Agencją Prasową w numerze wczorajszym były nieścisłe). W związku ze zwiększeniem nakładów i pozycji wydawniczych liczba książek przypadających na jednego mieszkańca wyniosła w r. 1951 ponad 4 egzemplarze, gdy tymczasem w roku 1938 na jednego mieszkańca przypadało 0,8 książki.

Największy przyrost zaznacza się w wydawnictwach naukowych i podręcznikach, co jest odbiciem wzmożonego ruchu naukowego i rozwoju oświaty. W roku 1937 na tysiąc mieszkańców wydano książek naukowych 47, a w 1950 r. — 594, to znaczy 12 razy więcej. Podręczników (na 1000 dzieci i młodzieży): w r. 1937 — 864 egzemplarzy (mniej niż 1 podręcznik na dziecko), w r. 1950 — 7185, a więc blisko 10 razy więcej. Dzieł literatury pięknej: w r. 1937 na 1000 mieszkańców — 193 egzemplarzy, w r. 1950 — 1080, a więc blisko 6 razy więcej.

W ciągu całego 20-lecia Polski przedwrześniowej ogólna suma nakładów nie przekroczyła 400 miln. egzemplarzy — w Polsce Ludowej w ciągu niespełna 7 i pół lat wydano 30.000 tytułów o imponującym nakładzie 450 miln. egzemplarzy.

Oszczędna gospodarka metalami nieżelaznymi – ważnym zadaniem zakładów pracy

(a) Celowa i oszczędna gospodarka materiałowa jest jednym z poważnych obowiązków spoczywających na kierownictwie wszystkich zakładów pracy. Obowiązek ten nabiera szczególnej wagi w zakresie gospodarki najbardziej deficytowymi, w większości importowanymi surowcami, jakimi są metale nieżelazne (miedź, cynk, aluminium, nikiel, ołów itd.).

Ponieważ gospodarka tymi metalami nie zawsze stała na należytym poziomie, wydano szereg przepisów zmierzających do jej usprawnienia. Przepisy te ustalają dokładnie spis wyrobów, do których produkcji wolno zużywać metale nieżelazne oraz limity zapasów metali, które mogą posiadać poszczególne zakłady. Wszystkie ponadnormatywne zapasy winny być zgłoszone do odpowiednich central zaopatrzenia.

Należyte wykonanie przepisów uzależnione jest przede wszystkim od właściwego spopularyzowania wśród załóg robotniczych znaczenia, jakie ma oszczędna gospodarka metalami nieżelaznymi. Dotychczas często stosowano miedź czy mosiądz w wypadkach, kiedy bez obniżenia jakości wyrobów można było użyć w zamian jednego z licznych stopów stalowych. Takie niedopuszczalne marnotrawstwo było często wynikiem szkodliwych tradycji pozostałych z okresu gospodarki kapitalistycznej.

Popularyzacja oszczędnego zużycia metali nieżelaznych powinna być szczególnie intensywna w okresie zbiórki złomu tych metali, tj. w maju i czerwcu. W okresie tym zorganizowany zostanie konkurs z nagrodami dla zakładów pracy, które uzyskają najlepsze wyniki w zbiórce. Rady zakładowe będą mogły przeznaczyć uzyskane nagrody pieniężne na cele socjalne, a więc na urządzenie świetlic, zakup sprzętu sportowego itp.

Ponad pół miliona związkowców wyjedzie w lecie na wczasy

(f) Ponad 500 tys. związkowców, którzy w tegorocznym sezonie letnim skorzystają z wczasów pracowniczych, zapewnione ma dobre warunki wypoczynku.

Do użytku wczasowiczów oddanych zostanie po przeprowadzonym generalnym remoncie ok. 1.500 domów wczasowych.

Ministerstwo Handlu Wewnętrznego wydało specjalne zarządzenie, gwarantujące ośrodkom FWP wysoką jakość pożywienia i urozmaicenie jadłospisu.

DZIŚ W NUMERZE:

Fakty i wnioski

Siewcy bakterii zeznają...

W dniu 7 stycznia bieżącego roku nad portem północno-koreańskim Hwandżu ukazał się samolot, z którego zrzucono dwie bomby bakteriologiczne. Pilotem samolotu był porucznik lotnictwa amerykańskiego — Kenneth Lloyd Enoch. Ten sam samolot powtórzył swój barbarzyński „eksperyment" w dniu 11 stycznia nad frontem zachodnim.

4 stycznia inny samolot amerykański, dowodzony przez porucznika lotnictwa amerykańskiego Johna Quinna zrzucił cztery bomby bakteriologiczne, a w tydzień później — dwie dalsze bomby.

Wykonawcy zrzutów wzięci do niewoli złożyli oświadczenia powyższej treści przez radio Phenjan. Wiadomość ta powtórzona została przez francuską półurzędową agencję „AFP".

Nie są to bynajmniej jedyne wypowiedzi wziętych do niewoli żołnierzy amerykańskich, na temat wojny bakteriologicznej. Oto, co zeznał szeregowiec Marvin Lester Brown (nr 18397178 z 8 kompanii, 3 batalionu, 7 pułku, 3 dywizji armii Stanów Zjednoczonych):

„Ja, niżej podpisany, stwierdzam niniejszym, że oddziały amerykańskie stosują granaty napełnione epidemicznymi zarazkami przeciwko siłom komunistycznym w Korei. Kapral Edward Barron z kompanii „K" z 3 batalionu, 7 pułku, 3 dywizji piechoty powiedział mi w lutym 1952 r. na pozycji nr 155, że 65 pułk piechoty 3 dywizji zastosował granaty bakteriologiczne przeciwko wojskom komunistycznym. Pokazał mi on następnie wycinek z gazety wojskowej z następującym tytułem „Wojska amerykańskie mają przygotowanych 500 pocisków bakteriologicznych dla Chińskich Czerwonych" i: „65 pułk używa artylerii bakteriologicznej przeciwko siłom komunistycznym w Korei".

Wszystkie te wypowiedzi jeszcze bardziej demaskują amerykańskich siewców bakterii; przekonanie o ich odpowiedzialności i winie przenikać zaczyna nawet do świadomości tych ludzi, którzy dotychczas znajdowali się pod wpływem amerykańskiej trucizny propagandowej.

Przekonanie to odzwierciedliło się między innymi w ostatnio wydanym oświadczeniu rady federacji naukowców amerykańskich opublikowanym przez agencję amerykańską „United Press" (z 5.V. br.). Oświadczenie — ze zrozumiałych względów — sformułowane jest dość ostrożnie; niemniej jednak stanowi ono wyraz rosnącego niepokoju amerykańskiego świata nauki. Tak więc deklaracja domaga się, by rząd amerykański **„wydał nowe i zrozumialsze oświadczenie"** w sprawie wojny bakteriologicznej w Korei. W deklaracji czytamy dalej, że ostatnie wystąpienia amerykańskie na temat zwiększenia funduszów przeznaczonych na rozwój broni bakteriologicznej (jak np. oświadczenie generała R. F. Bullene o rozszerzeniu „badań" nad wojną bakteriologiczną) **„poważnie wzmocniły obawę opinii publicznej świata".** Rada federacji naukowców amerykańskich wzywa rząd do wydania oświadczenia, które by **„co najmniej podkreślało, że rząd amerykański chce zawrzeć z innymi rządami porozumienie formalne, potępiające używanie broni bakteriologicznej".**

Wezwanie naukowców amerykańskich nabiera właściwego sensu dopiero wtedy, kiedy sobie przypomnimy, że rząd USA jest jednym z nielicznych rządów (wraz z Japonią!), który nie ratyfikował konwencji genewskiej z 1925 r., zakazującej stosowania broni bakteriologicznej. Innym charakterystycznym przejawem poważnego zaniepokojenia nawet pro-amerykańskich kół w Europie zachodniej jest interpelacja posła socjal - demokratycznego Henri Robina w parlamencie belgijskim. Robin zażądał od ministra spraw zagranicznych Belgii wyjaśnienia sprawy stosowania broni bakteriologicznej przez wojska amerykańskie w Korei, domagając się równocześnie zapewnienia, że broń ta nie zostanie **„pod żadnym pozorem i w żadnych warunkach"** użyta przez wojska belgijskie.

Z każdym dniem rosną dowody zbrodni amerykańskich ludobójców; z każdym dniem rośnie niewiara w kłamstwa amerykańskich siewców bakterii. Dowody te układają się w wielki akt oskarżenia, który jest poważnym ostrzeżeniem pod adresem amerykańskich zbrodniarzy.

B. Z.

Walki w Korei

(f) PEKIN (PAP). Dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej w komunikacie ogłoszonym 5 maja w Phenjanie donosi, że oddziały armii ludowej wraz z ochotnikami chińskimi prowadziły nadal walki z nacierającymi wojskami interwentów amerykańsko-angielskich i wojskami lisynmanowskimi, zadając im straty w ludziach i sprzęcie.

W dniu 4 maja nieprzyjaciel na poszczególnych odcinkach frontu kilkakrotnie podejmował próby dokonania zwiadu bojowego, lecz nie osiągnąwszy sukcesów został odparty ponosząc straty.

Artyleria przeciwlotnicza armii ludowej na froncie i na zapleczu zestrzeliła 4 samoloty myśliwskie nieprzyjaciela.

Amerykańscy lotnicy wzięci do niewoli potwierdzają fakt stosowania broni bakteriologicznej przez USA

(f) PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi, że dwaj lotnicy amerykańscy — porucznik Kenneth Lloyd Enoch i porucznik John Quinn — wzięci do niewoli przez Koreańską Armię Ludową i chińskich ochotników ludowych w Korei, złożyli oświadczenia potwierdzające niezbicie fakt używania przez USA na szeroką skalę zbrodniczej broni bakteriologicznej. Obaj oni sami brali udział w zrzutach bomb bakteriologicznych. Oświadczenia te — podaje agencja Nowych Chin — nastąpiły w chwili, gdy rząd amerykański usiłuje zaprzeczyć bezczelnie oskarżeniu o popełnienie tej ohydnej zbrodni w Korei i Chinach.

Jak wynika z zeznań Enocha, był on w dniu 25 sierpnia 1951 r. wraz z 10 innymi pilotami i 15 nawigatorami, na tajnym wykładzie o broni bakteriologicznej. 7 stycznia br. zrzucił on 2 bomby bakteriologiczne na Hwandżu w północnej Korei, a 11 stycznia — 4 bomby bakteriologiczne na zachodnią część miasta Czunghwa. Quinn uczęszczał na wykłady w sprawie broni bakteriologicznej w połowie grudnia ubiegłego roku. 4 stycznia br. zrzucił on 4 bomby bakteriologiczne w okolicach południowej części Phenjanu, a 11 stycznia — 2 bomby bakteriologiczne na chińskie oddziały ochotnicze w pobliżu Kunuri. Obaj wymienieni lotnicy amerykańscy stwierdzili, że armia USA rozpoczęła oficjalnie wojnę bakteriologiczną [illegible] bomby bakteriologiczne jako „niewypały" [illegible] rzeczy nawet przez swych własnych żołnierzy.

Ludobójcy amerykańscy szukają sposobów rozszerzenia wojny bakteriologicznej

(f) HAGA (PAP). Dziennik „De Waarheid" zamieścił wiadomości demaskujące nowe plany ludobójców amerykańskich, którzy dążą do rozszerzenia wojny bakteriologicznej w Azji wschodniej.

„Jak donoszą z Waszyngtonu — pisze „De Waarheid" — specjalna grupa pracowników Centralnego Laboratorium Biologicznego w Camp Detrick przy amerykańskim ministerstwie wojny zakończyła doświadczenia, których celem było znalezienie nowych metod rozpowszechniania chorób zakaźnych w Azji środkowo-wschodniej i południowo-wschodniej.

Doświadczenia przeprowadzono w Arabii Saudyjskiej, Iranie, Iraku, Indiach i w kilku innych krajach.

Pracownicy tego laboratorium wykryli różne gatunki owadów, które w warunkach azjatyckich mogą służyć jako nosiciele bakterii. Według opinii jednego z najbliższych współpracowników kierownika grupy prowadzącej badania — generała Loomis i dyrektora działu badań, generała Creasy, główna uwaga skoncentrowana jest na doświadczeniach nad szarańczą, która, jak wiadomo, potrafi przetrwać w locie bardzo wielkie odległości.

Według opinii specjalistów amerykańskich, szarańczę będzie można wykorzystać w odpowiednich warunkach do przenoszenia bakterii na dużą odległość, bez pomocy specjalnych środków transportowych, jak np. samolotów. Niektóre z tych gatunków będą mogły przenosić nawet z Korei i Chin owady zakażone bakteriami.

Oto — pisze „De Waarheid" — zbrodnicze plany amerykańskich ludobójców.

Oprawcy frankistowscy torturują uwięzionych patriotów

(f) PARYŻ (PAP). Dziennik „Humanite" donosi, że oprawcy frankistowscy bestialsko torturują uwięzionych hiszpańskich patriotów — antyfaszystów, którzy brali udział w strajku barcelońskim.

Dziennik stwierdza, że kaci frankistowscy ze szczególnym wyrafinowaniem znęcają się nad Lopezem Raimundo, usiłując go zmusić do złożenia „zeznań".

„Humanite" wzywa naród francuski do wzmożenia walki o uwolnienie Lopeza Raimundo i jego towarzyszy, których życie znajduje się w niebezpieczeństwie.

Traktat pokojowy z Niemcami usunie możliwość odrodzenia militaryzmu niemieckiego i niemieckiej agresji

Przemówienie wicepremiera NRD Waltera Ulbrichta

(a) BERLIN (PAP). W uniwersytecie im. Humboldta w Berlinie odbyło się na wydziale nauk społecznych zebranie, na którym wicepremier rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej Walter Ulbricht wygłosił przemówienie na temat znaczenia not Związku Radzieckiego do mocarstw zachodnich i radzieckiego projektu podstaw traktatu pokojowego z Niemcami.

Wicepremier Ulbricht wykazał w swym przemówieniu, że imperialiści amerykańscy, poczynając od 1945 roku systematycznie utrwalali rozbicie Niemiec, dążąc do przekształcenia Niemiec zachodnich w bazę wypadową dla planowanej przez nich trzeciej wojny światowej.

W tym samym czasie Związek Radziecki w interesie narodu niemieckiego i utrzymania pokoju domagał się i domaga się konsekwentnie przywrócenia jedności Niemiec, zgodnie z postanowieniami układu poczdamskiego. Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej występował niejednokrotnie z propozycjami pokojowego zjednoczenia Niemiec. Wszystkie te propozycje zostały jednak odrzucone przez polityków z Bonn.

Następnie wicepremier Ulbricht omówił szczegółowo noty rządu radzieckiego do mocarstw zachodnich w sprawie zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami.

Rząd radziecki — oświaczył Walter Ulbricht — uznaje prawo narodu niemieckiego do samodzielnego bytu państwowego. W przeciwieństwie do tego „układ ogólny", który Adenauer zamierza zawrzeć z mocarstwami zachodnimi, oznacza wyrzeczenie się suwerennych praw narodu niemieckiego. Zawarcie traktatu pokojowego — powiedział wicepremier Ulbricht — przyczyniłoby się także do utrwalenia pokoju w Europie. Dlatego też narody państw europejskich są żywotnie zainteresowane w pokojowym rozstrzygnięciu zagadnienia niemieckiego. Nota rządu radzieckiego podkreśla, że traktat pokojowy z Niemcami usunie możliwość odrodzenia militaryzmu niemieckiego i niemieckiej agresji.

Propozycje rządu radzieckiego — stwierdził Walter Ulbricht — gwarantują Niemcom pełną suwerenność. Naród niemiecki będzie mógł sam decydować o wszystkich swych sprawach, takich, jak sprawa ustroju państwowego, sprawa konstytucji i sprawa władzy państwowej.

Będzie on mógł wysyłać swych przedstawicieli dyplomatycznych za granicę i według swego uznania zawierać porozumienia handlowe. W przeciwieństwie do tego militarystyczny „układ ogólny", prowadzi do całkowitego ujarzmienia Niemiec zachodnich pod względem politycznym, gospodarczym i kulturalnym.

Zgodnie z propozycjami rządu radzieckiego, wszystkie wojska okupacyjne mają opuścić Niemcy po zawarciu traktatu pokojowego i wszystkie obce bazy wojenne na obszarze Niemiec mają być zlikwidowane. W przeciwieństwie do tego militarystyczny „układ ogólny" oddaje terytorium Niemiec na nieograniczony okres czasu do całkowitej dyspozycji obcych wojsk.

Zgodnie z propozycjami rządu radzieckiego naród niemiecki ma otrzymać prawa demokratyczne. Natomiast militarystyczny „układ ogólny" oznacza przekreślenie nawet tych nieznacznych praw demokratycznych, jakie przewiduje konstytucja z Bonn.

W myśl propozycji radzieckich Niemcy nie będą miały prawa przystępować do żadnych koalicji ani zawierać sojuszy wojskowych, wymierzonych przeciwko jakiemukolwiek państwu, którego siły zbrojne brały udział w wojnie przeciwko Niemcom. Zakaz ten odpowiada żywotnym interesom wszystkich miłujących pokój Niemców. Niemcy należące do wojennego bloku atlantyckiego byłyby narzędziem w ręku amerykańskich imperialistów — oświadczył wicepremier Ulbricht. — Dlatego też zakaz zawierania sojuszów wojennych służy zachowaniu suwerenności narodowej Niemiec i zapewnieniu ich bezpieczeństwa.

Wicepremier Ulbricht podkreślił, że już na konferencji jałtańskiej w lutym 1945 roku sojusznicy osiągnęli porozumienie w sprawie niemiecko - polskiej granicy. Jeśli przedstawiciele Stanów Zjednoczonych i Anglii, jak również militaryści zachodnio - niemieccy prowadzą propagandę przeciwko granicy na Odrze i Nysie, to propaganda taka służy przygotowaniom do wojny. Natomiast naród niemiecki chce zawsze żyć w zgodzie i pokoju z narodem polskim.

Rząd radziecki — oświadczył Walter Ulbricht — przyznał Niemieckiej Republice Demokratycznej całkowitą wolność w dziedzinie handlu zagranicznego. Niemiecka Republika Demokratyczna zawiera układy handlowe ze Związkiem Radzieckim, z krajami demokracji ludowej i innymi państwami na warunkach całkowitej równości. W przeciwieństwie do konkurencji istniejącej między państwami kapitalistycznymi, stosunki Niemieckiej Republiki Demokratycznej ze Związkiem Radzieckim cechuje przyjazna współpraca i wzajemna pomoc. W Niemczech zachodnich natomiast w sprawach handlu zagranicznego decyzja należy wyłącznie do władz okupacyjnych. Zachodnio-niemieckim eksporterom i importerom zakazano zawierania porozumień handlowych z krajami wschodnimi.

Wicepremier Ulbricht podkreślił następnie, że noty rządu radzieckiego przewidują utworzenie narodowych niemieckich sił zbrojnych, niezbędnych dla obrony kraju. W przeciwieństwie do tego imperialistyczne mocarstwa zachodnie odmawiają Niemcom prawa posiadania narodowych sił zbrojnych, ponieważ chcą zmusić młodzież zachodnio - niemiecką do wstępowania do armii najmitów, znajdującej się pod dowództwem amerykańskiego sztabu wojskowego. Rząd Adenauera także sprzeciwia się utworzeniu narodowych sił zbrojnych i występuje za utworzeniem armii najemnej pod dowództwem amerykańskim. Ta armia najemna ma być taranem agresji przeciwko Niemieckiej Republice Demokratycznej i ma rozpętać w Niemczech bratobójczą wojnę.

W konkluzji wicepremier Ulbricht stwierdził, że nastąpiła decydująca dla Niemiec chwila. Przez stanowczą akcję zmierzającą do osiągnięcia porozumienia między Niemcami i do przeprowadzenia wolnych wyborów, naród niemiecki może nie dopuścić do wojny, którą chce rozpętać Adenauer, zawierając militarystyczny „układ ogólny".

Potężna siła w walce o pokój

Obchody Dnia Prasy w ZSRR i krajach demokracji ludowej

(f) MOSKWA (PAP). Społeczeństwo radzieckie obchodziło 5 bm. — Dzień Prasy Bolszewickiej. Przed 40 laty, 5 maja 1912 roku w myśl wskazań Lenina oraz z inicjatywy Stalina założony został masowy dziennik bolszewicki — „Prawda". W rocznicę ukazania się pierwszego numeru „Prawdy" — 5 maja, odbywa się w ZSRR co roku przegląd osiągnięć prasy radzieckiej. Dzień Prasy Bolszewickiej stał się tradycyjnym świętem narodu radzieckiego.

Dziennik „Prawda" podkreśla w artykule wstępnym, że prasa radziecka, jako prasa nowego typu, służy wiernie interesom narodu budującego komunizm. Prasa ta niesie masom wielkie słowa prawdy bolszewickiej, niezwyciężone idee leninizmu.

Dziennik wskazuje następnie, że obecnie w ZSRR ukazuje się we wszystkich językach narodów radzieckich przeszło 8 tys. gazet w łącznym nakładzie kilkudziesięciu milionów egzemplarzy. Prasa radziecka otoczona jest powszechną miłością narodu, korzysta z jego poparcia i cieszy się jego zaufaniem.

Prasa radziecka — kontynuuje „Prawda" — spełnia szlachetną rolę przez wychowywanie mas pracujących w duchu patriotyzmu radzieckiego i proletariackiego internacjonalizmu, w duchu przyjaźni między narodami.

Podczas, gdy sprzedajna prasa burżuazyjna roznieca psychozę wojenną i usiłuje omotać siecią kłamstw miliony ludzi oraz poszczuć jeden naród przeciwko drugiemu, prasa radziecka niesie do mas płomienne hasła pokoju, utrwalenia przyjaźni między narodami, napawa serca ludzi wiarą w ich siły, wzywa do aktywnej walki o wolność i szczęście narodów. Wraz z prasą Chińskiej Republiki Ludowej, prasą krajów demokracji ludowej, wraz z całą postępową prasą — pisze „Prawda" — prasa radziecka stanowi potężną siłę w wielkiej walce o pokój.

*

MOSKWA (PAP). W związku z Dniem Prasy Bolszewickiej „Prawda" opublikowała obszerny artykuł redaktora naczelnego pekińskiego „Dziennika Ludu" — Den To.

Autor podkreśla, że dzień założenia „Prawdy" stał się świętem nie tylko narodu radzieckiego, lecz również narodu chińskiego.

W chwili obecnej w Chinach ukazuje się 477 dzienników. Centralnym organem Komunistycznej Partii Chin jest „Dziennik Ludu", który rozwija chlubne tradycje chińskiej prasy partyjnej.

*

(f) SOFIA (PAP). W całej Bułgarii odbyły się liczne obchody z okazji Dnia Prasy Bolszewickiej.

W miastach i wsiach wygłaszano referaty o roli i znaczeniu prasy w walce o zbudowanie socjalizmu, o pokój i demokrację, w walce przeciwko amerykańsko-angielskim podżegaczom wojennym.

(f) PRAGA (PAP). Dziennik „Rude Pravo" w artykule wstępnym pt. „Bolszewicka „Prawda" — bojownikiem o pokój i komunizm" podkreśla, że 40-lecie istnienia „Prawdy" obchodzi cała postępowa ludność. Cała prasa radziecka — stwierdza „Rude Pravo" — przeniknięta jest duchem partyjności — wysoką ideowością, bezgranicznym oddaniem sprawie socjalizmu i komunizmu.

*

(f) BUDAPESZT (PAP). Z okazji święta prasy radzieckiej odbyły się na Węgrzech liczne uroczystości. W Galerii Narodowej w Budapeszcie otwarto wystawę — „40 lat „Prawdy".

*

(f) TIRANA (PAP). W latach władzy ludowej osiągnięto w Albanii poważne sukcesy w rozwoju prasy i radia. Obecnie ukazuje się w Albanii przeszło 40 dzienników i czasopism, tj. 2-krotnie więcej niż w roku 1938. Miesięczny nakład prasy albańskiej wzrósł w porównaniu z 1938 r. blisko 6-krotnie.

MR. ACHESON JEDZIE DO BONN

Marian Podkowiński

Podczas gdy w Londynie trwają rozmowy między przedstawicielami trzech mocarstw zachodnich, układającymi odpowiedź na notę radziecką w sprawie Niemiec — w Waszyngtonie Mr. Acheson gotuje się do wizyty w Bonn. Wedle informacji prasy amerykańskiej w maju ma nastąpić w obecności amerykańskiego sekretarza stanu podpisanie tzw. układu generalnego, który ludność zachodnich Niemiec nazywa „układem generalskim".

W trzech stolicach zachodnich okupantów oraz w Bonn trwają gorączkowe przygotowania do podpisania tego układu: podżegacze wojenni spieszą się, aby postawić naród niemiecki wobec faktów dokonanych.

Dobry interes dla imperialistów

Układ generalny — wydaje Trizonię na łup imperialistycznej spółki na osi Waszyngton — Bonn. Układ ten przypieczętowuje okupację Niemiec zachodnich co najmniej na 50 lat, a tym samym pogłębia rozbicie kraju. Układ ten ma na celu przekształcenie Trizonii w zbrojownię i bastion amerykańsko-hitlerowskiej agresji na Wschód.

Układ zabezpiecza w specjalnych postanowieniach prawo okupantów do zbrojnej ingerencji przeciw ruchowi robotniczemu i siłom pokoju, np. pod płaszczykiem „stanu wyjątkowego" lub w wypadku strajków generalnych.

Słowem, układ ten oznacza ograniczenie praw suwerennych Niemiec i stanowi groźbę dla narodu niemieckiego i dla pokoju Europy.

Z rozmaitych aneksów układu wynika ponadto, że np. zostaną przez mieszaną komisję zrewidowane wyroki na dotąd niezwolnionych z więzień zbrodniarzy wojennych, którzy mają zostać wcieleni do sztabu agresywnej „armii atlantyckiej".

Układ przewiduje również utworzenie tajnej centrali szpiegowskiej, organizującej sabotaże i akcje dywersyjne w krajach obozu pokoju. Jak podała prasa, na kierownika tej centrali typowany jest już dzisiaj generał Gehlen, b. szef antyradzieckiego oddziału w hitlerowskiej „Abwehrze".

Na naród niemiecki narzucono jeszcze układ finansowy, który przewiduje obowiązek wpłacania rocznie — jako tymczasowy wkład do „europejskich" zbrojeń — 11,25 miliarda marek niemieckich, a więc sumę dwukrotnie większą od dotychczasowych tzw. kosztów okupacyjnych.

Zrozumiały jest więc pośpiech prac przygotowawczych do podpisania układu, który staje się niewątpliwie korzystnym kontraktem dla obu stron: Wall Street widzi w nim instrument do utrwalenia okupacji, Adenauer i jego klika — wzmocnienie gwarancji przedłużenia swego bytu.

Waszyngton nie chce jedności Niemiec

Jak ognia boją się Amerykanie pokojowego zjednoczenia Niemiec, położenia kresu odbudowie agresywnej armii neohitlerowskiej, zawarcia traktatu pokojowego. Wiedzą oni doskonale, że jedność Niemiec i podpisanie traktatu pokojowego zaproponowanego przez Związek Radziecki, przekreśliłoby ich wojenne plany w Europie. Dlatego odmawiają przeprowadzenia wolnych wyborów w całych Niemczech. Zdają sobie oni sprawę, że wolne wybory wyrzuciłyby z siodła ich główne oparcie w Trizonii — bońskie kreatury z Adenauerem na czele.

„USA nie potrzebują obecnie wolnych wyborów w Niemczech — pisał „New York Herald Tribune" — *ponieważ oznaczałoby to przewrócenie wózka z jabłkami. Jabłkami są tu plan Schumana i Armia Europejska z 12 niemieckimi dywizjami włącznie jak i sprawą pieczołowicie przygotowywanej integracji zachodnich Niemiec do bloku zachodniego".*

Walter Lippmann precyzuje wyraźnie, że *„ogólnoniemieckie wybory położą kres amerykańskim wpływom w Niemczech".*

Znani komentatorzy amerykańscy, bracia Alsop stwierdzają w „New York Herald Tribune", że *„polityka zagraniczna USA i ich partnerów przeżywa obecnie poważny kryzys, którego ośrodkiem jest sprawa Niemiec..."* Dylemat polega na tym, że *„przyjęcie propozycji (radzieckich) oznacza utratę niemieckich dywizji, mających stanowić fundament zbudowanego przez Eisenhowera gmachu atlantyckiej unii".* Jeżeli natomiast propozycje te zostaną przez USA odrzucone, to *„Niemcy z oburzeniem odrzucą z kolei projekt wystawienia niemieckich dywizji, ponieważ ich nadzieje na wskrzeszenie narodowej jedności nie zostaną spełnione".*

Jeszcze wyraźniej odsłania kulisy nieprzejednanego stanowiska USA w sprawie zjednoczenia Niemiec korespondent „New York Times" w Waszyngtonie. James Reston, jeden z najlepiej poinformowanych dziennikarzy w USA.

„...Koła oficjalne Waszyngtonu — pisze Reston — *przyznają, że ostatnie posunięcia radzieckie przemawiają w sposób przekonywający do Europy zachodniej. Kraje te pragną pokoju..."*

I dalej pisze Reston jeszcze wyraźniej:

„Mogą one (propozycje ZSRR) — *spowodować konferencje Wielkiej Czwórki, co oznacza — wstrzymanie integracji Niemiec do wspólnoty europejskiej. Na tego rodzaju perspektywę nie spogląda się bynajmniej w Waszyngtonie z przyjemnością. Departament Stanu nie chce zmiany w polityce niemieckiej... Panuje tu decyzja, że nie wolno pozwolić, aby cokolwiek wstrzymało podróż Achesona do Europy, celem podpisania dokumentów* (w sprawie układu generalnego)".

I tę zbrodniczą politykę pragnie mr. Acheson — jak pisze paryski dziennik „Figaro" — realizować *„z mechaniczną determinacją pociągu, który przekroczył ostatnią zwrotnicę".*

Sprzeczności w obozie atlantydów

Sądząc z reakcji europejskiej, tempo achesonowskiej podróży i cel, do którego zmierza, wywołuje — jak to stwierdził jeden z dzienników — *„coraz większe zaniepokojenie europejskich pasażerów".*

„Należy wątpić — pisze szwajcarska „Baseler National Zeitung" — *czy Francja i Anglia zechcą dotrzymać narzuconego im przez USA i zachodnie Niemcy szturmowego tempa".*

Obcesowe posunięcia Achesona wywołują coraz wyraźniejsze sprzeczności w obozie atlantyckim, a dyktatorskie stanowisko Waszyngtonu powoduje coraz większą niechęć nawet w tych kołach, które współpracują z USA. *„Zdumiewająca jest gwałtowność tonu Achesona, zatrzaskującego drzwi, które Rosja chce utrzymać otwarte* — pisze paryski „Combat". — *Acheson nie chce zjednoczonych Niemiec, które nie stałyby w wyłącznej służbie Zachodu. Acheson nie pragnie rokowań i wdziawszy zbroję krzyżowca stara się przyspieszyć zawarcie układu z Bonn".* A „Le Monde" dodaje nie bez sarkazmu: *„Wiemy już co myśleć o szansach poważnej dyskusji między dwoma blokami. USA wystrzegają się jak zarazy wszystkiego co mogłoby przypominać wznowienie rozmów."*

A paryski „Le Monde" przestrzegając przed naciskiem opinii publicznej w tej sprawie pisze: *„Trzej* (tj. ministrowie) *będą zmuszeni uwzględnić reakcje opinii publicznej w swoich własnych krajach, a w szczególności we Francji i Wielkiej Brytanii".*

Wszystkie te głosy wskazują wyraźnie, że stanowisko Waszyngtonu wywołuje obawy nie tylko w Trizonii. Również i w innych krajach zachodniej Europy rośnie zaniepokojenie konsekwencjami polityki Waszyngtonu.

Narody Europy dobrze rozumieją, że polityka ta to odrodzenie agresywnego Wehrmachtu, to wskrzeszenie militaryzmu niemieckiego, to zagrożenie pokoju. Narody zachodniej Europy rozumieją, iż w planach amerykańskich Adenauer zajmuje pozycję żandarma, który już dzisiaj pokazuje swoją pięść.

Pięść, którą jeszcze tak niedawno narody te poznały w straszliwych latach hitlerowskiej okupacji.

Osiągnięcia narodu polskiego spotykają się z coraz większym zainteresowaniem obywateli NRD

Członkowie młodzieżowej delegacji polskiej o swym pobycie w NRD

(f) Członkowie delegacji młodzieży polskiej, która w dniach od 26 kwietnia do 3 maja br. bawiła z okazji Miesiąca przyjaźni niemiecko-polskiej w gościnie u młodzieży NRD, podzielili się swymi wrażeniami z przedstawicielami prasy stołecznej na konferencji w Zarządzie Głównym ZMP.

Niezapomniane wrażenie odnieśli członkowie młodzieżowej delegacji polskiej z wizyty u Prezydenta NRD — Wilhelma Piecka, który żywo interesował się życiem i osiągnięciami młodzieży polskiej w pracy i nauce.

W czasie naszego pobytu w Niemieckiej Republice Demokratycznej — stwierdzili członkowie delegacji — wszędzie zauważyliśmy niezwykle serdeczny, przyjazny stosunek obywateli NRD, a szczególnie młodzieży niemieckiej do narodu polskiego. Wyczuwało się to zarówno w rozmowach z aktywistami FDJ, robotnikami, chłopami niemieckimi, uczącą się młodzieżą jak i w rozmowach z przypadkowo spotkanymi ludźmi. W odbudowującym się ze zniszczeń Berlinie, w zakładach produkcyjnych i w szkołach NRD widzi się zarówno rosnące zainteresowanie Polską jak i liczne przykłady uczuć przyjaźni ludzi pracy Niemieckiej Republiki Demokratycznej do narodu polskiego. Nie ma zakładu produkcyjnego i nie ma szkoły, w której by nie wisiała gazetka ścienna koła niemieckiego Towarzystwa Krzewienia Przyjaznych i Dobrosąsiedzkich Stosunków z Polską.

Manifestacja 1-majowa w Berlinie — podkreślili członkowie delegacji młodzieżowej — zrobiła na nas olbrzymie wrażenie. Ta potężna manifestacja była wyrazem ożywiającej miliony miłujących pokój Niemców, niezłomnej woli walki o demokratyczne zjednoczone Niemcy, walki przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, walki o przyspieszenie traktatu pokojowego z Niemcami zgodnie z propozycjami Związku Radzieckiego.

Sukces kandydatów lewicy w wyborach dodatkowych do Bundestagu

(f) BERLIN (PAP). Agencja ADN przynosi wiadomości z Niemiec zachodnich świadczące o dalszym rozwijaniu się jedności działania w walce przeciwko polityce Adenauera. W wyborach dodatkowych do Bundestagu w okręgu Friedberg — Buedingen wybrany został, uzyskując przeszło 26 tysięcy głosów, wspólny kandydat SPD i KPD — Mossdorf, socjaldemokratyczny burmistrz z Bad Vielbel. W Norymberdze wybrany został do prezydium rady miejskiej głosami SPD i KPD jako drugi burmistrz — radca miejski Lossmann (SPD). W obu wypadkach wybór wspólnych kandydatów nastąpił pod hasłem walki z polityką remilitaryzacji, o jak najszybsze zawarcie traktatu pokojowego.

„Deutschland, Deutschland ueber alles" oficjalnym hymnem Trizonii

(f) LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Bonn, że zachodnio - niemiecki „prezydent" Heuss ogłosił, że hymnem zachodnio - niemieckim zostaje „Deutschland, Deutschland über alles"...

Napad bojówkarzy gaullistowskich na Kongres oficerów rezerwy

(f) PARYŻ (PAP). W niedzielę odbyło się w Paryżu końcowe posiedzenie kongresu republikańskiego związku oficerów i podoficerów rezerwy. Kilkudziesięciu bojówkarzy faszystowskich, wśród których znajdowali się repatriowani żołnierze francuskiego batalionu ekspedycyjnego w Korei, usiłowało przerwać obrady.

W chwili gdy przewodniczący związku gen. Petit wygłaszał przemówienie końcowe — na salę wdarło się 40 bojówkarzy z okrzykami na cześć de Gaulle'a. Zaatakowali oni niektórych uczestników kongresu, a przy sposobności skradli kilka skórzanych teczek, wiecznych piór itd. Wobec zdecydowanej postawy zebranych oficerów i podoficerów rezerwy, bandyci faszystowscy musieli wycofać się. Podczas napaści bojówkarzy generał Petit i kilku innych uczestników kongresu odnieśli obrażenia.

Kongres kontynuował obrady. Uchwalono rezolucję wzywającą do jedności akcji w walce o armię prawdziwie francuską w służbie republiki i narodu, w walce o zlikwidowanie bojówek faszystowskich.

„Niezapomniany rok 1919" na ekranach w ZSRR

(f) MOSKWA (PAP). Na ekranach kin radzieckich wyświetlany jest z ogromnym powodzeniem nowy radziecki film historyczny pt. „Niezapomniany rok 1919".

Dzienniki podkreślają, że rola Stalina w kreacji M. Gełowaniego jest nowym, wielkim osiągnięciem twórczym tego utalentowanego aktora. Ten wspaniały film uzupełniony jest doskonałą muzyką Szostakowicza. Reżyserem filmu jest M. Cziaureli.

Na marginesie

„Przyjaciel" nie wyjechał

„Kogo nie proszą, tego kijem wynoszą" — mówi staropolskie przysłowie. Faszystowski burmistrz Madrytu Jose Moreno Torres był w o tyle lepszej sytuacji, że miał oficjalne zaproszenie. Sam burmistrz Nowego Jorku, zwrócił się do niego z uprzejmym pismem z prośbą o przybycie na zjazd burmistrzów, który ma się odbyć 15 maja. W celu „zacieśnienia więzów przyjaźni" między frankistowską Hiszpanią i trumanowskimi Stanami Zjednoczonymi.

Pan Jose Moreno Torres przymierzał już galowy strój i przygotowywał uroczyste mówki na cześć Franco i Trumana, gdy raptem z Nowego Jorku nadeszły wiadomości, które skłoniły go do zaniechania tych przygotowań.

Bo choć na życzenie czynników rządowych USA burmistrz Nowego Jorku zaprosił Torresa, nie zaprosił go bynajmniej naród amerykański. Wprost przeciwnie: masy pracujące Stanów Zjednoczonych dały wyraźnie do zrozumienia, że nie mają najmniejszego zamiaru przyjmować u siebie najbliższych pomocników kata Franco. Podniosła się fala protestów przeciwko niepożądanej wizycie. Pracujący Nowego Jorku zapowiedzieli strajk powszechny w wypadku, gdyby pan Torres przybył do miasta.

Nie wiadomo czy faszystowski burmistrz Madrytu zna cytowane na wstępie przysłowie. Wydaje się jednak, że należycie ocenił niespodzianki, jakie mogłyby go spotkać i zrezygnował z wyjazdu. Jak podaje prasa zachodnia „był on bardzo poruszony... z tego powodu".

Ale i czynniki z Białego Domu wykazały wielkie zdenerwowanie fiaskiem wizyty Torresa. „W ten sposób tracimy wszystkich naszych najlepszych przyjaciół" — oświadczył korespondentowi „N. Y. Times" przedstawiciel ambasady USA w Madrycie.

O to znowu nie ma obawy. Tym faszystowskim „przyjaciołom" zbyt jest potrzebne poparcie rządu amerykańskiego w ich łajdactwach, aby mogli się obrażać. Niemniej jednak, rząd USA miał możność jeszcze raz się przekonać, że olbrzymia większość narodu amerykańskiego nie uważa „najlepszych przyjaciół" rządu za swoich własnych przyjaciół. Raczej wręcz przeciwnie.

KAD

Ze sportu

Mecz gimnastyczny Polska — Węgry

W dniach 9—10 bm. rozegrany zostanie w Warszawie w Hali Mirowskiej mecz gimnastyczny Polska — Węgry.

Program zawodów przewiduje: piątek 9 bm. godz. 16 — ćwiczenia olimpijskie obowiązkowe w konkurencji kobiet i mężczyzn: sobota 10 bm. godz. 17 — ćwiczenia olimpijskie dowolne w konkurencji kobiet i mężczyzn.

Zawody łucznicze w Warszawie

Na stadionie Ogniwa w Warszawie rozegrano pierwsze w tym sezonie w stolicy zawody łucznicze.

W konkurencji kobiet zwyciężyła Kurkowska — Spychajowa (Ogniwo) — 316 pkt. W konkurencji mężczyzn pierwsze miejsce zajął Przygoda (AZS — AWF) — 294 pkt.

Drużynowo w konkurencji mężczyzn triumfował zespół AZS—AWF — 445 pkt., a w konkurencji kobiet Ogniwo — 746 pkt.

Bek mistrzem torowym — Łodzi, Kupczak — Krakowa

ŁÓDŹ. — Na torze kolarskim w Helenowie rozegrane zostały krótkodystansowe mistrzostwa Łodzi. Mistrzem Łodzi został Bek z Włókniarza — 6 pkt. przed Boruczem (Włókniarz) — 5 pkt. Czas Beka w finałowym biegu na 200 m — 13,0.

Mistrzostwo Szczecina na torze zdobył b. mistrz Polski Marchwiński.

W walce o zwycięstwo sprawy pokoju i socjalizmu „Prawda" jest niezawodnym towarzyszem, doświadczonym starszym bratem dla naszej prasy

Referat członka Biura Politycznego KC PZPR tow. Jakuba Bermana na akademii z okazji 40-lecia „Prawdy"

W dniu dzisiejszym międzynarodowa klasa robotnicza, rewolucjoniści i postępowi ludzie na całym świecie obchodzą 40-lecie pracy i walki Centralnego Organu Partii Bolszewickiej — „Prawdy".

Dlaczego jubileusz „Prawdy" odbił się tak głośnym echem na całej kuli ziemskiej? Jaka była rola „Prawdy" na przestrzeni ostatnich 40 lat? Dzięki czemu „Prawda" zdobyła sobie taki autorytet? Dlaczego jest tak bardzo znienawidzona przez imperialistów i tyle serdecznych uczuć budzi wśród setek milionów prostych ludzi, wśród wszystkich postępowych i uczciwych ludzi?

Na przestrzeni ostatnich 40 lat, w tym niezwykłym, przełomowym okresie, obejmującym największą w dziejach ludzkości rewolucję oraz 2 wojny światowe, „Prawda" była najpotężniejszym, najbardziej wielostronnym instrumentem partii bolszewickiej, przodującej siły międzynarodowego ruchu robotniczego, przodującej siły współczesnego świata.

W „Prawdzie", w 40-letniej historii centralnego organu i bojowego oręża partii bolszewickiej, znajduje żywe odbicie bohaterska walka proletariatu pod wodzą Lenina i Stalina o wcielenie w życie idei socjalizmu. Dzieje „Prawdy" związane są jak najściślej z dziejami Wielkiej Rewolucji Październikowej, z dziejami największych walk społecznych, które dały początek nowej epoce — epoce zwycięstwa socjalizmu, epoce Lenina — Stalina.

W ciągu 40 lat pełni „Prawda" doniosłą misję wyraziciela polityki WKP(b), rolę niezastąpionego wychowawcy mas pracujących w duchu walki i ideologii rewolucyjnej. Pełni ona rolę kolektywnego agitatora, propagandysty i organizatora, podnosząc tę funkcję na najwyższy poziom ideowo-polityczny. „Prawda" uczy nie tylko aktyw partyjny, ale i wielomilionowe masy ludu pracującego, jak w codziennej pracy i walce przyswajać sobie i wcielać w życie wytyczne marksizmu-leninizmu. Uporczywie i wytrwale, z podziwu godną umiejętnością, czerpaną z bezpośrednich wskazań genialnych wodzów partii — Lenina i Stalina — pracowała „Prawda" w ciągu tych 40 lat nad podnoszeniem świadomości politycznej mas, mobilizując nieustannie ich aktywność w walce o umocnienie dyktatury proletariatu, w walce o budownictwo komunizmu.

Z okazji 10-lecia „Prawdy" Lenin pisał w 1922 r.: **„Tylko dziesięć lat minęło od tej pory! A według treści walki i ruchu przeżyto w tym czasie — ze sto lat!..."**

W tym samym artykule Lenin ostrzegał: **„...Ta burżuazja, która zrobiła wszystko co od niej zależało, aby utrudnić poród, aby udziesięciokrotnić niebezpieczeństwo i męki porodu władzy proletariackiej w Rosji, jest jeszcze w stanie skazać na męki i na śmierć miliony i dziesiątki milionów ludzi poprzez białogwardyjskie i imperialistyczne wojny itd."**

Przewidywania Lenina sprawdziły się. Następnych 30 lat istnienia „Prawdy" i jej walki obejmuje okres, który pod względem głębi przeżyć i przeobrażeń równy jest setkom lat w dotychczasowej historii ludzkości.

„Nosicielem przykazań Lenina i chorążym rewolucyjnej walki proletariatu o komunizm" — nazwał „Prawdę" towarzysz Stalin z okazji jej piętnastolecia.

„Prawda" na przestrzeni tych lat dawała kwintesencję ogromu doświadczeń, wnikliwych poszukiwań myśli marksistowskiej i twórczych rozwiązań partii Lenina — Stalina w oparciu o cały wieloletni i bieżący dorobek rosyjskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego, w oparciu o przebogaty dorobek pierwszego państwa robotniczo - chłopskiego i budownictwa socjalizmu.

Na przestrzeni tego czasu „Prawda" była nie tylko najczulszym sejsmografem, reagującym na wszystkie największe wydarzenia, na wszystkie widoczne i gołym okiem niewidoczne wstrząsy w życiu społeczeństw, w życiu klas upadających i w życiu klasy wschodzącej, w życiu klasy robotniczej walczącej o zwycięstwo i już zwycięskiej.

„Prawda" nie ograniczała się do rejestrowania faktów, lecz uogólniała doświadczenia i wyjaśniała sens wydarzeń, dawała busolę, która pozwalała zrozumieć sens toczącej się walki i wskazywała robotnikom, chłopom i inteligencji, wszystkim uczciwym ludziom ich miejsce w tej walce, w walce przeciw faszystowskiemu zdziczeniu, przeciw krwiożerczym zapędom imperialistycznym.

Na swych 4 kolumnach „Prawda" pisze o tym, co się dzieje najważniejszego na kuli ziemskiej. Odrzuca ciekawostki, chwyta sprawy ważkie, najistotniejsze. „Prawda" odsłania i piętnuje bezdenne zakłamanie prasy burżuazyjnej, która lubi swą prawdziwą twarz chować pod maskę pseudo - obiektywizmu.

„Prawda" wobec wszystkiego co zachodzi na świecie zajmuje czynną, walczącą postawę.

Na łamach „Prawdy" toczyły się w ostatnich latach dyskusje w sprawie podstawowych założeń biologii, w sprawie nauki Pawłowa i w sprawach dotyczących innych dziedzin nauki. Dyskusje te pomogły przezwyciężyć różne błędne koncepcje hamujące rozwój nauki i pchnęły badania naukowe w tych dziedzinach na nowe tory.

Olbrzymie znaczenie miało wystąpienie towarzysza Stalina na łamach „Prawdy" w dyskusji w sprawie językoznawstwa. Prace towarzysza Stalina w sprawie językoznawstwa, które stanowią twórcze rozwinięcie marksizmu, są nieocenionym wkładem do skarbnicy wiedzy ludzkiej i stały się bodźcem dla dalszego rozwoju twórczej myśli naukowej w różnych dziedzinach.

Od pierwszych dni swego istnienia „Prawda" otaczała opieką młodych utalentowanych pisarzy i poetów spośród robotników.

„Prawda" na przestrzeni dziesięcioleci odegrała — dzięki bezpośredniej pomocy towarzysza Stalina — wielką rolę w rozwoju literatury i sztuki radzieckiej.

„Prawda" ma olbrzymie zasługi w dziedzinie zwalczania burżuazyjnych wpływów, formalizmu i tendencyj kosmopolitycznych w literaturze i sztuce.

„Prawda" okazała poprzez ideową, konsekwentną krytykę nieocenioną pomoc w walce o realizm socjalistyczny w literaturze i teatrze, w filmie i malarstwie, w muzyce i architekturze, w walce o ideową, walczącą sztukę — współtwórcę nowego człowieka.

Z pomocy tej korzystają również pisarze i artyści w Polsce i w innych krajach demokracji ludowej.

Uczmy się od „Prawdy" najpiękniejszej sztuki — zdobywania ludzi dla idei pokoju, demokracji, socjalizmu

„Prawda", która idąc drogą leninowskiej „Iskry", stworzyła dziennik nowego typu, o nowym obliczu i o nowym stylu, torowała drogę ideowej, rewolucyjnej prasie we wszystkich krajach. Dla nas wszystkich „Prawda" jest wzorem głębokiej ideowości, nieustępliwej bolszewickiej pryncypialności — niezłomnej wierności zasadom marksizmu - leninizmu, twardej, nieprzejednanej postawy wobec wypaczeń ideologicznych, wobec wszelkich objawów oportunizmu.

„Prawda" jest dla nas wzorem ścisłości i skrupulatności w pracy dziennikarskiej, troski o jasność i precyzję myśli.

„Prawda" pisze o sprawach wielkich z niezwykłą prostotą, bez afektacji, z powściągliwością, za którą się kryje ogrom uczucia.

„Prawda" bezlitośnie biczuje wroga i wrogą ideologię, zwalcza wszelki pojednawczy stosunek do wroga i wrogich ideologii. „Prawda" potrafi boleśnie kłuć żądłem satyry niedołęstwo i zarozumialstwo, bezduszność i biurokratyzm.

Równocześnie zaś „Prawda" otacza największą opieką każdą cenną inicjatywę, z największą troskliwością pielęgnuje szlachetne objawy nowej socjalistycznej moralności, wszelką bezinteresowną, ofiarną pracę społeczną.

Nowy człowiek radziecki, członek socjalistycznego społeczeństwa, człowiek budujący dziś komunizm rósł i kształtował się w nowym klimacie, zrodzonym przez Wielką Rewolucję Październikową, rósł i kształtował się w ogniu walki nowego ze starym. Niezliczone są fronty tej walki — na budowie olbrzymów przemysłowych i nowych miast, w kołchozach i w państwowych gospodarstwach rolnych, przy tworzeniu nowych mórz i kanałów i przy zalesieniu olbrzymich stepów, w okopach czasu wojny i w audytoriach uniwersyteckich, w szkole i w domu rodzinnym — ale wszędzie czuje się oddziaływanie „Prawdy" — przewodnika idei partii, jej wskazań, haseł i dyrektyw.

„Prasa — mówił towarzysz Stalin w 1923 roku — **nie jest masowym aparatem, masową organizacją, a jednak zadzierzga ona nieuchwytną więź między partią a klasą robotniczą — więź, która pod względem swej mocy dorównuje każdej z przekładni o charakterze masowym... Prasa to najsilniejsza broń, za pomocą której partia co dzień, co godzina przemawia do klasy robotniczej w swoim, potrzebnym jej języku. Innych środków nawiązania nici duchowych między partią a klasą, innego równie giętkiego aparatu nie ma w przyrodzie".**

„Prawda" jest wyrazicielem tego potężnego czynnika społecznego, tej nieuchwytnej lecz stale działającej siły, jaką jest proletariacka opinia publiczna, równocześnie zaś oddziałuje na opinię publiczną, kształtuje ją. „Prawda" była inicjatorką ruchu korespondentów robotniczych i chłopskich, owych **„dowódców proletariackiej opinii"** — jak ich nazwał towarzysz Stalin, ruchu, który ma swój wielki wkład w walkę o zwycięstwo socjalizmu, o nowego człowieka — budowniczego komunizmu.

W świecie kapitalistycznym burżuazja stara się zagłuszyć i zafałszować prawdziwą opinię publiczną, zniekształcić ją i wykoślawić przy pomocy bardzo wyrafinowanego systemu złożonego z przemocy i oszustwa. W systemie tym niemałą rolę odgrywają trusty prasowe nastawione na seryjną produkcję codziennie sączonych kłamstw, nie byle jaką rolę odgrywają filmowe „fabryki snów" obezwładniających wolę, nie mówiąc już o roli reakcyjnej szkoły i reakcyjnego kleru. **„Ludzie sami tworzą swoją historię"** — pisał Lenin w artykule poświęconym 10-leciu „Prawdy" — tworzą ją swoją głową i swoim sercem.

„Główną przyczyną ogromnego przyspieszenia rozwoju światowego jest wciągnięcie do niego nowych setek i setek milionów ludzi" (Lenin).

Nie wolno nam zamykać oczu na fakt, że jeszcze dziesiątki milionów ludzi w różnych krajach są w niewoli imperialistycznych kłamstw, ulegają histerii wojennej, mają bielmo na oczach, które nie pozwala im jeszcze dostrzec prawdy i zrozumieć sensu toczących się wydarzeń. O serca i umysły tych ludzi toczy się uporczywa walka. Od wyników tej walki, od tego czy pomożemy tym ludziom otrząsnąć się z trucizny imperialistycznej, od tego w jakiej mierze uda się izolować bestię faszystowskiego militaryzmu, od tego zależą losy wielu milionów ludzi.

Toteż „Prawda" w ciągu ubiegłych 40 lat walczyła i walczy nadal o zdobycie serc i umysłów nowych i nowych milionów ludzi. Opanowała ona wielką leninowsko - stalinowską sztukę przekonywania ludzi, zdobywania ludzi dla idei pokoju, demokracji i socjalizmu. Przyswajajmy sobie tę najpiękniejszą sztukę, uczmy się jej wytrwale.

Nierozerwalne nici braterstwa łączą naszą prasę rewolucyjną z „Prawdą"

Nierozerwalne nici braterstwa łączą polski rewolucyjny ruch robotniczy, naszą prasę rewolucyjną z „Prawdą" od chwili jej powstania.

Z prawdziwym wzruszeniem przeglądamy dziś roczniki „Prawdy" z 1912, 1913 roku i z następnych lat, które tak wiernie odzwierciedlają bohaterską walkę partii bolszewickiej. Z jakim żywym, braterskim zainteresowaniem „Prawda" reaguje na walkę polskiej klasy robotniczej, zamieszczając liczne korespondencje z Warszawy, Łodzi, Białegostoku. Oto wiadomość z Warszawy zamieszczona w numerze „Prawdy" z dnia 19-go maja 1912 roku: — *„W związku z wypadkami nad Leną doszło do demonstracji. Tłum robotników, rozwijając czerwony sztandar, ruszył po ulicy Grzybowskiej. Policja rozproszyła tłum bez użycia broni. Kilka osób aresztowano".*

W tym samym czasie prasa SDKPiL gorąco witała ukazanie się „Prawdy", jako bratniego organu, walczącego w jednym szeregu ze wspólnym wrogiem.

Organ Komitetu Warszawskiego Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy „Gazeta Robotnicza" w dniu 15 kwietnia 1913 r. pisała:

„Własnemi swemi wysiłkami, za miedziaki robotnicze, proletarjat rosyjski stworzył w Petersburgu pierwszy swój dziennik „Prawdę", a teraz stwarza taki sam dziennik w Moskwie. Kierownictwo całą pracą partyjną ostatecznie przechodzi w ręce samych robotników. Święcąc w tym roku 15-lecie oficjalnego założenia Socjaldemokratycznej Partji Robotniczej Rosji, z radością stwierdzamy ten fakt. Jak małą gromadką była Socjaldemokracja rosyjska przed 15 laty. Jaką potęgą stała się teraz! Jak zrosła się z klasą robotniczą! Była ona z proletarjatem i w czas burzy i zawieruchy — w epoce rewolucji i w ciągu ciężkich szarych dni powszednich — w epoce kontrrewolucji. I stała się krwią z krwi i kością z kości proletarjatu rosyjskiego — czemu nie śmią teraz zaprzeczyć nawet najgorsi wrogowie socjalizmu.

Niech żyje braterska łączność klasowa robotników polskich i rosyjskich!"

W roku 1916, w ciężkich latach wojny imperialistycznej organ SDKPiL „Nasza sprawa" pisał o „Prawdzie":

„Połowa numeru — cała 3-cia i 4-ta stronice — zawsze i stale redagowane są przez samych robotników. Ale robotnicy biorą udział i w pierwszych dwóch stronicach „Prawdy". Prawie wszystkie poezje i feljetony gazety naszej należą do robotników. Wysunął się cały szereg poetów robotniczych".

Braterstwo broni umocniło się również w następnych latach. Po zwycięstwie Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej „Prawda" ogłasza historyczne dokumenty proklamujące niepodległość Polski.

W okresie międzywojennym, kiedy w Polsce rządzą kapitaliści i obszarnicy, kiedy panoszy się dyktatura faszystowska, rośnie w polskiej klasie robotniczej wbrew krwawym represjom, wbrew kordonom policyjnym miłość i przywiązanie do Kraju Rad, kraju zwycięskiego proletariatu, twierdzy socjalizmu, nadziei wszystkich uciskanych i wyzyskiwanych na całym świecie. Centralny organ KPP „Czerwony Sztandar" czerpie z „Prawdy" informacje o międzynarodowym ruchu robotniczym i o zwycięskim budownictwie socjalistycznym, które dodają sił i otuchy polskiej klasie robotniczej w jej walce z faszystowską dyktaturą, z sanacyjnymi sprzedawczykami, którzy pchali Polskę do katastrofy.

Przychodzą ponure lata hitlerowskiej okupacji. Z łamów „Prawdy" płyną słowa otuchy i nadziei dla narodu polskiego, ostre słowa potępienia dla hitlerowskich bestialstw, słowa uznania dla bohaterskiej walki z okupantem, które są przedrukowywane przez organ PPR „Trybuna Wolności" i przez organ GL „Gwardzista".

17 czerwca 1943 r. „Prawda" zamieszcza list towarzysza Stalina do Prezydium Związku Patriotów Polskich, który głosi m. in.:

„...Możecie być pewni, że Związek Radziecki uczyni wszystko, co jest w jego mocy, aby przyśpieszyć klęskę naszego wspólnego wroga — hitlerowskich Niemiec, umocnić przyjaźń polsko - radziecką i wszelkimi środkami przyczynić się do odbudowania silnej i niepodległej Polski. Życzę Wam powodzenia w Waszych poczynaniach".

Przychodzi wyzwolenie okupione obficie przelaną krwią radzieckich i polskich żołnierzy na polskiej ziemi.

Przychodzą lata budowania zrębów ludowo - demokratycznego państwa polskiego, lata odbudowy i zagospodarowania Ziem Odzyskanych, lata reformy rolnej i nacjonalizacji przemysłu, lata budowy fundamentów socjalizmu w Polsce, lata szybkiego uprzemysłowienia i rewolucji kulturalnej.

Wszystkie te rewolucyjne przełomowe w dziejach Polski przemiany, które dokonują się dzięki bezinteresownej i braterskiej pomocy Związku Radzieckiego, omawiane są z serdeczną życzliwością przez „Prawdę". Ta braterska postawa znalazła szczególnie gorący wyraz w rocznicę podpisania paktu przyjaźni między Polską a Związkiem Radzieckim oraz z okazji obchodu 60-lecia urodzin naszego Prezydenta towarzysza Bolesława Bieruta.

Serdeczna troska z jaką „Prawda" śledzi rozwój krajów demokracji ludowej i zaznajamia z życiem i osiągnięciami tych krajów społeczeństwo radzieckie, codzienne informacje na pierwszej kolumnie, artykuły i wypowiedzi zawierające analizę i uogólnienie doświadczeń są dla nas ogromną pomocą i bodźcem w naszej codziennej pracy i walce.

Wiele ma nasza prasa do zrobienia na froncie ideologicznym

Mamy niemałe osiągnięcia na odcinku prasy, radia i książki.

Dzienny nakład gazet, który w 1939 r. wynosił 900.000 egzemplarzy, w roku 1945 — 1.060.000 egzemplarzy, a w 1951 r. wynosił 6.150.000 egzemplarzy, czyli w stosunku do 1939 r. wzrósł prawie siedmiokrotnie, zaś uwzględniając liczbę mieszkańców — jeszcze bardziej.

Jednorazowy nakład gazet i czasopism wynosił w 1951 r. 14.600.000 egzemplarzy, zaś w lutym 1952 r. wzrósł do 15.931.000 egzemplarzy.

Globalny nakład czasopism wychodzących od 4 do 52 razy w roku wzrósł z 63.240.000 egz. w r. 1945 do 365 miln. egzemplarzy w r. 1951, tj. prawie 6-krotnie, zaś plan na rok 1952 przewiduje dalszy wzrost.

W Polsce Ludowej wydano do kwietnia 1952 r. 30.052 tytuły w nakładzie 450 miln. egz. książek.

Ogólny nakład Dzieł Lenina i Stalina od lipca 1948 do grudnia 1951 r. wynosi przeszło 14 miln. egzemplarzy.

Ilość bibliotek i punktów bibliotecznych wzrosła z 35.995 w r. 1938 do 85 tysięcy w r. 1952. Księgozbiór, który w r. 1938 wynosił 22 miln., zaś podczas wojny zniszczony został w 88 proc., dziś wynosi już 55 milionów tomów. Radioabonentów było w kwietniu 1952 r. 1.848 tysięcy. Zarejestrowanych słuchaczy „Wszechnicy Radiowej" było na 1.II.1952 r. — 190.594.

O silnej więzi naszej prasy i radia z czytelnikami i słuchaczami świadczy rosnąca wciąż liczba listów do redakcji. Tak np. pismo chłopskie „Gromada" otrzymuje miesięcznie 6.000 listów, „Przyjaciółka" 12 tysięcy, zaś Polskie Radio około 500 listów dziennie.

Rośnie ruch korespondentów robotniczych i chłopskich. Liczba ich w 1949 r. wynosiła 9 tysięcy, zaś w 1951 r. wzrosła do 20 tysięcy.

Takie są nasze osiągnięcia. Ale nie bylibyśmy wierni duchowi „Prawdy", nie bylibyśmy wierni postawie naszej partii, gdybyśmy się ograniczyli do rejestrowania naszych osiągnięć, gdybyśmy nie odsłonili naszych braków, aby je tym skuteczniej likwidować.

W zakresie agitacyjnej działalności naszej prasy, w szczególności w demaskowaniu knowań i zbrodni imperialistycznych mamy pewne osiągnięcia i niewątpliwe postępy w pracy. Lecz nie wyzbyliśmy się jeszcze tu i ówdzie powierzchowności, łatwizny w argumentacji i schematyzmu.

Jeszcze więcej ma nasza prasa do zrobienia na odcinku propagandowym, na froncie ideologicznym. Systematyczne omawianie poszczególnych zagadnień marksizmu - leninizmu — dotychczas zaniedbane — musi się oprzeć na szerokiej kadrze propagandystów, którzy nieustannie winni powiększać swą wiedzę. Chodzi o to, aby tak, jak to czyni „Prawda", wiązać oświetlanie zagadnień marksizmu - leninizmu, historycznych doświadczeń WKP(b) i polskiego ruchu robotniczego z aktualną sytuacją, z konkretnymi zadaniami bieżącymi.

Zachęcać należy do prób uogólniania naszych doświadczeń z ostatnich lat i do analizowania konkretnych dróg rozwoju demokracji ludowej w Polsce.

Równocześnie zwalczać należy z całą ostrością wszelkie próby wulgaryzacji, wszelkie tendencje do dogmatyzmu i talmudyzmu w traktowaniu zagadnień ideologicznych.

Lenin jeszcze 50 lat temu ostrzegał przed wulgaryzowaniem i wypaczaniem zagadnień ideologicznych w imię rzekomej popularyzacji. Szydził on z tego rodzaju „popularyzatora", który nie skłania czytelnika do samodzielnego myślenia, lecz **„w formie zniekształconej, uproszczonej, zaprawionej żarcikami i powiedzonkami podaje mu „gotowe" wszystkie wnioski pewnej teorii, toteż czytelnik nie ma nawet potrzeby przeżuwać, wystarczy mu tylko przełknąć tę papkę".**

Lenin wskazuje, że popularyzator **„zbliża stopniowo czytelnika do głębokiej myśli, do głębokiej teorii, wychodząc z najprostszych i powszechnie znanych danych, wskazując za pomocą nieskomplikowanych rozważań lub trafnie wybranych przykładów na główne wnioski z tych danych, naprowadzając myślącego czytelnika na wciąż dalsze zagadnienia".**

Chodzi więc o to, aby tak jak to czyni „Prawda" sprawy najbardziej złożone wyłożyć w sposób dostępny, nie wypaczając ich sensu i pobudzając czytelnika do samodzielnego myślenia. Tę niełatwą sztukę winni opanować nasi propagandyści.

Nie nadążamy przede wszystkim w wykonywaniu funkcji organizacyjnych naszej prasy

Obok ostrej walki z wszelkimi przejawami nacjonalizmu i szowinizmu nie wolno nam ani na chwilę osłabiać walki z kosmopolityzmem, z apologią amerykanizmu, z zaprzaństwem i zdradą, z nihilizmem narodowym. W naszej pracy czerpać powinniśmy pełną garścią z pięknych tradycyj naszej walczącej, postępowej publicystyki, z szlachetnej pasji Andrzeja Frycza-Modrzewskiego, z dorobku Kuźnicy Kołłątajowskiej i polskich Jakobinów, ze spuścizny Mickiewicza i Słowackiego, Dembowskiego i Waryńskiego oraz całej plejady działaczy i pisarzy walczących z krzywdą i niesprawiedliwością społeczną, z ciemnotą i zacofaniem, uczestniczących w walce mas robotniczych i chłopskich z wyzyskiem kapitalistycznym i faszystowskim zdziczeniem. Przedłużeniem ich walki jest właśnie bojowa publicystyka Polski Ludowej. Wcielenie ich tęsknot i nadziei leży u podstaw projektu nowej Konstytucji, ich walka jest podglebiem, z którego wyrastają korzenie naszej Konstytucji.

Należy jednak zaznaczyć, że najbardziej nie nadążamy w wykonywaniu funkcji organizacyjnych naszej prasy, przede wszystkim naszej prasy partyjnej. Warto przypomnieć słowa towarzysza Stalina wypowiedziane na ten temat w roku 1923:

„...jest rzeczą jasną, że mimo całego znaczenia agitacyjnej roli prasy, jej rola organizacyjna jest w chwili obecnej najbardziej ostrym momentem naszej pracy w dziedzinie budownictwa. Chodzi nie tylko o to, aby gazeta agitowała i demaskowała, lecz przede wszystkim o to, aby posiadała rozległą sieć współpracowników, przedstawicieli i korespondentów w całym kraju... aby nić od partii poprzez gazetę biegła do wszystkich bez wyjątku okręgów robotniczych i chłopskich, aby wzajemne oddziaływanie między partią oraz państwem z jednej strony a przemysłowymi i chłopskimi okręgami było całkowite".

Czy możemy powiedzieć, że ta funkcja jest przez naszą prasę realizowana w dostatecznym stopniu? Nie, nie możemy tego powiedzieć.

Kto nie wyciąga wniosków z krytyki w prasie partyjnej — ten spełza na antypartyjne pozycje

Rozmieszczenie nakładu naszych gazet w kraju jest bardzo nierównomierne, na przykład prasa chłopska znacznie mniej się rozchodzi w Krakowskiem, niż w Lubelskiem, znacznie mniej w Łódzkiem, niż w Gdańskiem. Rośnie liczba listów od czytelników, natomiast wzrost liczby korespondentów robotniczych i chłopskich oraz ich rozmieszczenie nie odpowiada naszym potrzebom. Stanowczo za mało jest troski o korespondentów, o to, aby jak uczy nas towarzysz Stalin, jak uczy nas doświadczenie „Prawdy" — korespondenci stali się przede wszystkim demaskatorami braków i niedociągnięć naszej administracji, bojownikami o zlikwidowanie tych braków. Trzeba sobie zdać sprawę, że kto prześladuje korespondenta robotniczego czy chłopskiego z powodu jego pracy dziennikarskiej, ten popełnia przestępstwo, za które musi być ukarany. Trzeba sobie zdać sprawę, że kto lekceważy krytykę w prasie partyjnej a w szczególności w organie centralnym, kto nie wyciąga wniosków z tej krytyki, ten spełza na niebezpieczne pozycje, na antypartyjne pozycje.

Nasze gazety muszą wytrwale walczyć o doprowadzenie do końca ich interwencyj.

Stopień wykonywania funkcji organizacyjnej gazety mierzy się przede wszystkim skutecznością jej oddziaływania, odzewem mas na jej konkretne wezwania akcyjne, poziomem wskaźników produkcyjnych w przemyśle, poziomem realizacji zobowiązań i świadczeń wobec państwa na danym terenie na wsi, mierzy się aktywnością mas w usprawnieniu naszej gospodarki, naszego handlu, naszej administracji. Z tym się łączy leninowskie wskazanie tak uporczywie realizowane przez „Prawdę": **„Więcej ekonomiki. Ale ekonomiki nie w sensie „ogólnych" rozważań, uczonych przeglądów, inteligenckich planów itp. Nie, ekonomika jest nam potrzebna w sensie zbierania, skrupulatnego sprawdzania i zgłębiania faktów rzeczywistego budownictwa naszego życia".**

Nasze gazety wzorem „Prawdy" powinny dawać w sposób sugestywny i przekonywający **„obraz tego jak przeprowadzają współzawodnictwo same masy, obraz tego, co przeżywają milionowe masy robotników, które uczestniczą we współzawodnictwie i podpisują umowy, obraz tego, że masy robotnicze uważają sprawę współzawodnictwa za swoją własną, najbliższą sprawę"** (Stalin).

Czyż nie jest znamiennym, że coraz więcej robotników śledzi z napięciem wskaźniki produkcji, procent wykonania planu, przejmuje się tym, poczuwa się do odpowiedzialności za wykonanie planu?

Czyż nie jest znamiennym, że coraz więcej robotników i inteligentów z gospodarską troską dopytuje się o stan ozimin, o przebieg akcji siewnej?

O ileż szersze, o ileż bogatsze staje się nasze życie osobiste. Jakże splata się niewidocznie ze sprawami publicznymi, państwowymi. Dziesiątki i setki tysięcy robotników podnoszą swe kwalifikacje. Umieją już posługiwać się nie tylko łopatą, ale i buldożerem, nie tylko pługiem, ale i kombajnem, nie tylko młotkiem, ale najbardziej precyzyjną obrabiarką.

Uczą się też wybiegać myślą poza zaczarowany dawniej krąg swojej chałupy, swego warsztatu, swego zaścianka i ani się spostrzegą jak już myślą na skalę całej fabryki, całego miasta, całego państwa.

A jeśli tak jest, to ma w tym niemały wkład, niemały udział nasza prasa. Może więc i powinna, biorąc za wzór „Prawdę", stawiać sobie jeszcze ambitniejsze zadania, równać miliony robotników i chłopów do przodujących, do nowatorów.

Śmielej mówmy o naszych trudnościach, które są trudnościami wzrostu, mogą one być i będą niewątpliwie przez nas pokonane.

Nasze trudności w dziedzinie zaopatrzenia będą pokonane tym sprawniej, im szersza będzie świadomość charakteru tych trudności, im większe będzie zdyscyplinowanie szerokich mas, im mniej się będzie dawało posłuchu wrogiej plotce!

Prasa ma w tej dziedzinie jeszcze wiele do zrobienia.

Trzeba śmielej odsłaniać nasze bolączki, demaskować winnych. Trzeba ostrzej zwalczać marnotrawstwo i biurokratyzm, zawstydzać bumelantów, budzić nienawiść do dywersantów, mobilizować opinię przeciw szkodnikom.

„Prawda" otoczona jest miłością setek milionów ludzi walczących o pokój

Trzeba pogłębiać w sercach milionów obywateli gorący patriotyzm i proletariacki internacjonalizm.

Trzeba nieustannie w milionowych masach umacniać uczucia solidarności i braterstwa ze Związkiem Radzieckim.

Trzeba przepoić całą naszą prasę nieskazitelną ideowością i ofensywnym duchem „Prawdy".

W tym sensie wszyscy chcemy być „prawdzistami". „Prawda" jest znienawidzona przez gasnący świat przez garstkę imperialistycznych gangsterów, światek, który wszedł już w okres kompletnego gnicia i rozkładu moralnego. W swej obłędnej nienawiści imperialiści amerykańscy chwytają się najbardziej nikczemnych metod — bomby atomowej, upiorów hitlerowskich, wojny bakteriologicznej. Szukają sprzymierzeńców w dżumie i cholerze.

„Prawda" jest otoczona miłością przez setki milionów ludzi walczących z groźbą amerykańsko-hitlerowskiego najazdu, z faszystowskim zdziczeniem, z burzycielami pokoju i kultury.

Już w okresie I wojny światowej „Prawda" odegrała wielką rolę w walce przeciw wojnie imperialistycznej, w walce o pokój.

W następnych latach, po zwycięskiej rewolucji socjalistycznej „Prawda" wytrwale walczyła o pokój przeciw nikczemnym podżegaczom wojennym, mobilizowała wszystkie siły dla wspaniałego pokojowego budownictwa Wielkiego Związku Radzieckiego.

„Prawda" odegrała olbrzymią rolę w mobilizacji wszystkich sił dla zwycięstwa nad hitleryzmem, dla zdruzgotania faszystowskiego najeźdźcy.

I dziś, gdy amerykańscy ludobójcy szykują w oparciu o uzbrojone hordy hitlerowskie nową agresję, „Prawda" walczy niezłomnie w pierwszym szeregu obrońców pokoju, potężnego ruchu, ogarniającego setki i setki milionów ludzi na całym świecie.

W walce o zwycięstwo sprawy pokoju, w walce o zwycięstwo sprawy socjalizmu „Prawda" jest dla naszej prasy niezawodnym towarzyszem, doświadczonym starszym bratem na przestrzeni dziesięcioleci. Dlatego tak bliska jest nam i droga „Prawda".

Dlatego w dniu jubileuszu 40-lecia ślemy całemu kolektywowi „Prawdy" gorące braterskie pozdrowienia.

Ślemy braterskie pozdrowienia okrytej chwałą bohaterskiej Partii Komunistycznej Związku Radzieckiego.

Ślemy najgorętsze pozdrowienia temu, kto stał u kolebki „Prawdy" i jest jej duchowym przewodnikiem w ciągu tych 40 lat.

Ślemy najgorętsze pozdrowienia ukochanemu naszemu wodzowi i nauczycielowi towarzyszowi Stalinowi!

„Prawda" będzie nadal rzetelnie i ofiarnie służyć sprawie przyjaźni między narodami Polski i ZSRR, sprawie pokoju

Przemówienie warszawskiego korespondenta „Prawdy" tow. J. I. Makarenki

Drodzy Towarzysze, Przyjaciele!

Pozwólcie, że w imieniu zespołu pracowników leninowsko-stalinowskiej „Prawdy", której 40-lecie obchodzimy dziś 5 maja 1952 r. — przekażę Wam zebranym tutaj pracownikom prasy Polski demokratycznej serdeczne, braterskie pozdrowienie.

„Prawda" bolszewicka wiernie służyła i służy słowem żywym i prawdziwym sprawie wyzwolenia narodów z kajdan niewoli kapitalistycznej, sprawie braterskiej przyjaźni między narodami, sprawie utrwalenia pokoju.

Wielu dobrze pamięta, że właśnie na łamach leninowsko-stalinowskiej „Prawdy" wydrukowane zostały w r. 1917 dekrety młodego państwa radzieckiego, proklamujące niepodległość Polski oraz orędzie do wolnego narodu polskiego. Gdy dzięki zwycięstwom bohaterskiej Armii Radzieckiej naród polski odzyskał w r. 1944 po raz wtóry wolność — na łamach leninowsko-stalinowskiej „Prawdy" wydrukowane zostały dokumenty, które rozpoczęły nową erę w stosunkach między naszymi narodami, erę wieczystej i niezłomnej przyjaźni. Naród polski nie zapomni, że właśnie ze stronic „Prawdy" rozległ się głos Wielkiego Stalina, głos w obronie polskich granic zachodnich, gdy anglo-amerykańscy podżegacze wojenni próbowali poddać rewizji uchwały Konferencji Poczdamskiej.

Zespół prawdzistów zapewnia Was, Drodzy Przyjaciele, że „Prawda" i nadal będzie rzetelnie i ofiarnie służyć narodowi, sprawie przyjaźni między naszymi bratnimi narodami, sprawie pokoju.

Pracownicy „Prawdy" życzą swoim polskim przyjaciołom-dziennikarzom nowych sukcesów w dziele służenia narodowi, umocnienia przyjaźni polsko-radzieckiej i pokoju.

Prasa radziecka, w tej liczbie „Prawda", służy niestrudzenie sprawie budowy komunizmu. **„Prasa** — uczy towarzysz Stalin — **to najsilniejsza broń, za pomocą której partia co dzień, co godzina przemawia do klasy robotniczej w swoim, potrzebnym jej języku".**

Siła prasy bolszewickiej, w tej liczbie „Prawdy", polega na tym, że utrzymuje ona najściślejszą więź z masami. Opierając się na korespondentach robotniczych i chłopskich, na aktywie autorskim ze środowiska pracowników partyjnych i gospodarczych, działaczy nauki, literatury i sztuki — prasa może rzeczywiście głęboko i wszechstronnie naświetlać życie i walkę narodu, z powodzeniem wykonywać swoją rolę zbiorowego agitatora, propagandzisty i organizatora mas — jak wskazywał Wielki Lenin.

Zespół prawdzistów życzy swoim polskim przyjaciołom nowych, jeszcze większych sukcesów w zacieśnianiu ściślej więzi z masami, w przyciąganiu do udziału w prasie wielu tysięcy przodujących robotników, chłopów i przedstawicieli inteligencji.

Towarzysze!

Pracownicy prasy zjednoczonej, ludowo - demokratycznej Polski!

Jeszcze raz z głębi serca pozdrawiam Was w imieniu zespołu pracowników leninowsko-stalinowskiej „Prawdy" i życzę Wam nowych sukcesów w służbie dla sprawy socjalistycznego budownictwa w Polsce, w walce o pokój.

Gorące, braterskie pozdrowienie pracownikom prasy polskiej!

Niech żyje wieczysta, niezłomna przyjaźń narodów polskiego i radzieckiego!

Niech żyje wielki budowniczy i kierownik nowej, zjednoczonej, niepodległej, ludowo-demokratycznej Polski — Bolesław Bierut!

Niech żyje wódz mas pracujących całego świata, niestrudzony chorąży pokoju na całym świecie — Wielki Stalin!

Czytelnicy i korespondenci piszą

Terminy prac winny być przestrzegane

Pracownicy Zakładów Instalacji Sanitarnych Nr 2, prowadzący roboty na MDM, napotykają w swej pracy na poważne trudności spowodowane złym zorganizowaniem robót przez ekipy budowlanych. Często zdarzają się wypadki braku dokumentacji technicznej i tak zwanego „frontu robót" to jest budynków w stanie surowym gotowych do prac wykończeniowych. Ciągłe zmiany w kolejności planowanych robót pociągają za sobą przestoje a nawet doprowadzają do konieczności redukcji pewnej ilości pracowników ZIS Nr 2.

Prace idą nieregularnym rytmem i po każdym okresie zastoju trzeba czas ten nadrabiać, powiększając załogę w celu dotrzymania terminów.

Np. pracownicy budowlani w lutym br. mieli wykonać kanały pod rurociągi cieplne, do budynków, które zostały już postawione, jednak do dnia dzisiejszego nie rozpoczęli nawet prac przygotowawczych w tym kierunku. Podobna sytuacja miała miejsce w ubiegłym roku w listopadzie, kiedy na skutek niewykonania przez budowlanych w oznaczonym terminie kanałów, załoga ZIS Nr 2 musiała pracować nocami, aby nie opóźnić oddania gotowych mieszkań lokatorom. Kierownictwo budowy MDM winno jak najszybciej wniknąć w sprawę terminowości robót i wprowadzić konieczne zmiany.

M. DRABKOWSKI
Warszawa

Most — pułapka

Przez miasteczko Działoszyce, pow. Pińczów, przepływa mała rzeczka, na której znajduje się stary drewniany most, będący obecnie w bardzo opłakanym stanie.

Brak jednej bariery i duże dziury w moście, pomijając zdarzające się drobne wypadki, mogą spowodować poważny wypadek, zwłaszcza w nocy, kiedy większe grupy ludzi przechodzą tędy w drodze na stację kolejową.

Obok mostu znajduje się Prezydium Miejskiej Rady Narodowej, z okien której członkowie Prezydium mają doskonały widok na istniejące dziury w moście.

Mieszkańcy Działoszyc od dłuższego czasu zadają sobie pytanie, czy Prezydium MRN nie czeka czasem na zupełne zawalenie się mostu, żeby wtedy z zapałem przystąpić do jego odbudowy.

STANISŁAW BANASZEK
Działoszyce
pow. Pińczów

Planami rozbudowy nie zaopatrzymy rynku w „Azotox"

W. Skulska

W Centrali Handlowej Przemysłu Chemicznego przy ul. Foksal znajdziemy bogaty wybór broszurek, propagujących środki owadobójcze. Z broszurek tych dowiemy się, jak chemia walczy o zdrowie i dobrobyt i jak ważnym uniwersalnym środkiem w tej walce jest preparat p. n. „Azotox".

Barwne, ilustrowane broszury są tak przekonywające, że czytający zamierza z miejsca udać się do jednego z punktów sprzedaży detalicznej, by nabyć ten skuteczny i reklamowany środek owadobójczy.

Niestety w sklepie wzorcowym spotka nas z miejsca rozczarowanie dosyć zasadniczej natury. Bowiem ani w tej placówce, ani w sklepach „Argedu", MHD, drogeriach i spółdzielniach, wymienionych w reklamowych broszurach, nie otrzymamy „Azotoxu".

Jako, że latem nasilenie w walce z owadami zwiększa się, jako, że zbliża się okres kolonii letnich i wczasów — brak ten tym bardziej domaga się konkretnej odpowiedzi.

Czy rzeczywiście wykorzystaliśmy wszystkie istniejące możliwości, aby zaopatrzyć rynek w skuteczny i uniwersalny środek owadobójczy „Azotox"?

Dwuchlorodwufenylotrójchloroetan czyli po prostu „Azotox" produkuje pod opieką Centralnego Zarządu Barwników i Półproduktów — państwowa fabryka w Jaworznie. Fabryka nastawiona jest w zasadzie na produkcję środków owadobójczych. „Azotox" stanowi jeden z jej licznych oddziałów.

Czy zagadnienie zwiększenia produkcji „Azotoxu" nie stanowiło dotychczas przedmiotu zainteresowania Centralnego Zarządu Barwników i Półfabrykatów?

Nie, tego w żadnym wypadku nie można by powiedzieć. Przeciwnie. Ponieważ z obecnej produkcji krajowej możemy zaopatrzyć jedynie częściowo potrzeby rynku, zaś akcja zwalczania szkodników, zagrażających zdrowiu i rolnictwu rozszerza się z roku na rok — istniejący deficyt postawił przed przemysłem chemicznym zadanie jak najszybszego rozwoju i rozbudowy produkcji środków owadobójczych. I tak produkcja „Azotoxu" winna w ostatnim roku planu 6-letniego zwiększyć się 40-krotnie w stosunku do roku 1949-go.

Od dyrektora Centrali Przemysłu Barwników w Gliwicach — tow. Słonia, dowiemy się o próbach przejścia na metodę ciągłego chlorowania, o pracy nad zmianą tworzywa, nad usprawnieniem procesu technologicznego produkcji „Azotoxu".

Ambitne próby w tym kierunku przeprowadzane są z pasją w laboratorium fabrycznym i współczynnik ryzyka, który towarzyszy każdej nowej pracy nad stworzeniem syntezy — nie zmniejsza znaczenia i wielkiej wagi tych prac.

Dyrektor Zając — główny technolog Centralnego Zarządu Barwników — specjalista produkcji środków owadobójczych z dumą mówi o perspektywie budowy dwóch nowych fabryk. Projektowany jest także zupełnie nowy oddział „Azotoxu" w Jaworznie. Perspektywy, jak widzimy kolorowe, prawie, jak owe broszury na biurku urzędnika Centrali Handlowej w Warszawie.

Plany te nie mogą jednak, a właściwie, jak się okazuje w praktyce mogą, ale nie powinny — zasłaniać bieżących potrzeb rynku i możliwości wykorzystania aktualnych, konkretnych i realnych możliwości produkcyjnych naszego przemysłu chemicznego.

W tej właśnie sprawie, w imieniu klientów Centrali Handlowej Przemysłu Chemicznego można by zgłosić poważne zastrzeżenia.

Można by na przykład zapytać Centralny Zarząd Barwników, dlaczego dotychczas nie uruchomiono zamówionych na oddziale „Azotox" młynów. „Sprawa" zaś nie jest bynajmniej mało ważna, jako że zmielenie, właściwe zmielenie proszku — zwiększa jego działanie, poprawia jakość, gwarantuje skuteczność środka.

Śladem niewykorzystanych rezerw dyrektor fabryki w Jaworznie, tow. Fidyk poinformuje nas, że niewiele działano w kierunku unowocześnienia i rozbudowy istniejącego oddziału, ponieważ w przyszłości stanie w Jaworznie nowy oddział: „Azotox" Nr 2.

Można by także zapytać zarówno Przemysł Chemiczny, jak i Min. Przemysłu Drobnego i Rzemiosła dlaczego w oczekiwaniu na rozbudowę produkcji „Azotoxu" zaniedbano produkcję szeregu innych środków owadobójczych, jak arsenianu wapna, cyjanowodoru, gazu BF itd. Przy sposobności zaś warto by się także dowiedzieć w Ministerstwie Zdrowia, dlaczego Centrala Derodinsekcji całą swoją działalność derodinsekcyjną skierowała na walkę ze szczurami, czekając widocznie, aż groźne pluskwy, pchły, czy muchy zajdą dobrowolnie na ul. Dobrą 28 do biurek — biura Centrali.

I tak też idąc w dalszym ciągu śladem niewykorzystanych możliwości, w czasie, kiedy kierownicy kolonii letnich, domów wczasowych, oraz „normalni" klienci rozbijają się o „Azotox", na przykład w Łodzi...

...spółdzielnia środków owadobójczych „Xenon", mimo posiadania aparatury i wyspecjalizowanych pracowników — wyprodukowała w ubiegłym miesiącu zero. ton „Azotoxu". Trzęsienie ziemi? — Nie. Katostrofa? I to nie. Zresztą w poprzednich miesiącach także nie było lepiej, jako, że spółdzielnia miast „Azotoxu" produkowała półfabrykat-chloral na użytek innego zakładu.

Mała spółdzielnia „Xenon", to nie jest, rzecz jasna, wielka produkcja.

Jednakże i ta mała produkcja ma wielkie znaczenie w zaopatrzeniu bieżących potrzeb rynku. Może ona nam dać już od dziś, jedną trzecią produkcji krajowej „Azotoxu". Nie zapominajmy że cały problem zabezpieczenia kolonii letnich wymaga nie więcej, jak 50 ton tego owadobójczego środka.

Powstaje rzecz jasna pytanie, dlaczego „Xenon" nie produkuje deficytowego, niezmiernie potrzebnego na okres letni artykułu owadobójczego?

Konkretne przeszkody — to brak zaopatrzenia. Zakład spółdzielczy nie otrzymał do ostatniego tygodnia ani grama talku, zaś przydział alkoholu wynosi 20 proc. w stosunku do zapotrzebowanego (przyczyna zerowej produkcji w ostatnim miesiącu). Te jedyne faktyczne przeszkody ujawniają brak dostatecznego zrozumienia ze strony zainteresowanych resortów dla potrzeb ludności, dla bolączek rynku, dla ważnej sprawy, jaką jest walka o higienę, o zdrowie ludzi pracy i ich rodzin.

Rzecz jasna, możliwości produkcyjne spółdzielni łódzkiej złagodzą, lecz nie zlikwidują deficytu rynkowego. Czy znaczy to jednak, że możemy te skromne możliwości, a także szereg innych, przytoczonych w niniejszej notatce, zlekceważyć i pominąć. Czy znaczy to, że plany rozbudowy, perspektywy nowej, ulepszonej technologii mogą demobilizować administrację gospodarczą w wykorzystaniu istniejących, tanich i realnych rezerw produkcyjnych?

Na to pytanie należałoby dla dobra klientów Centrali Handlowej Przemysłu Chemicznego jak najprędzej odpowiedzieć.

O równomierne zaopatrzenie ludności pracującej miast w mleko — o dalszy rozwój hodowli

Antoni Mierzwiński

Prezes Centralnego Urzędu Skupu i Kontraktacji

Ciągła troska Partii i Rządu o rozwój gospodarstw chłopskich przyczyniła się do tego, że ilość pogłowia bydła rogatego, systematycznie zwiększa się. Wyrazem tego jest wzrost zakupów mleka przez sieć uspołecznioną.

Pomimo wzrostu skupu aparat uspołeczniony skupuje w obecnej chwili zaledwie 53 procent mleka towarowego, pochodzącego od 40 (w przybliżeniu) procent gospodarstw rolnych, posiadających krowy. W okresach letnich istnieje na ogół dostateczna podaż mleka, natomiast w okresach zimowych dostawy mleka ulegają nadmiernemu zmniejszeniu, nieusprawiedliwionemu poziomem udojów.

W zasadzie chłop biedny i średniorolny wykonywał swój obowiązek sprzedaży mleka dla państwa w pełnych granicach swoich możliwości, rozumiejąc potrzeby miasta. Natomiast spekulant wiejski i kułak wyczekiwali na wzrost cen, dezorganizowali rynek i cały ciężar zaopatrzenia klasy robotniczej i miast przerzucali na barki świadomej swego obowiązku, patriotycznej części wsi.

Wobec tego, że tylko część wsi dostarcza swoje nadwyżki mleka na zaopatrzenie miast za pośrednictwem uspołecznionych punktów skupu, a pozostała część gospodarstw rolnych w zależności od warunków koniunkturalnych bądź sprzedaje swoje nadwyżki z pominięciem uspołecznionej sieci, bądź też nieracjonalnie zużywa mleko na potrzeby gospodarcze — ludność miejska, a zwłaszcza dzieci i robotnicy pracujący przy ciężkich pracach, nie zawsze była należycie i równomiernie zaopatrywana w mleko.

Trzeba pamiętać również i o tym, że zapotrzebowanie na mleko ze strony ludności miast i ośrodków przemysłowych ciągle i systematycznie wzrasta.

Zjawisko zaobserwowane na rynku mleczarskim nie jest bynajmniej wyjątkiem. Obserwowaliśmy te zjawiska w dostawach mięsa, zboża i ziemniaków. Niedostateczność dostaw godziła w stopę życiową klasy robotniczej i wpływała na zmniejszenie dochodowości gospodarstw chłopskich.

Dlatego też Rząd Rzeczypospolitej wydał dekret o obowiązkowych dostawach mleka z mocą obowiązującą od 1 maja 1952 r.

By przyspieszyć rozwój hodowli, rząd jako podstawę dostaw ustalił nie ilość posiadanych krów w gospodarstwie, a ilość posiadanych hektarów użytków rolnych. Oznacza to, że gospodarstwa mające większy stan hodowli i mające zatem większe nadwyżki posiadać będą większe możliwości sprzedaży dodatkowych ilości mleka poza obowiązkowymi dostawami w swej zlewni lub wprost na rynek. Chłop dysponując nadwyżkami towarowego mleka ponad obowiązkowe dostawy może sprzedawać je według własnego uznania. Gospodarstwa o mniejszym stanie hodowli dążyć więc będą do powiększenia posiadanego pogłowia bydła rogatego.

Wprowadzając jednolitą normę powiatową od hektara użytków rolnych, — zobowiązania ustalone zostają z uwzględnieniem możliwości produkcyjnych powiatów i stanu pogłowia w poszczególnych powiatach. Jednolita norma powiatowa od 1 ha użytków rolnych na okres od 1 maja do 31 grudnia 1952 r. ustalona została dla poszczególnych powiatów w wysokości od 80 do 160 litrów mleka o zawartości tłuszczu od 3 do 3,4 procent, w zależności od poszczególnych województw. Normy te nie są wysokie i są w pełni możliwe do zrealizowania przez każde gospodarstwo rolne.

Dekret i wydane na jego podstawie przepisy wykonawcze przewidują zachowanie obowiązującej dotychczas opłacalnej ceny za mleko dostarczone w ramach dostaw obowiązkowych. Od 1 maja br. do końca października br. płacona będzie cena 90 gr za litr mleka z dostaw obowiązkowych. Za mleko dostarczone do zlewni ponad wysokość dostaw obowiązkowych, dostawca otrzyma cenę wyższą od ceny za dostawy obowiązkowe, poza tym nie podlega ograniczeniom prawo sprzedaży ponadobowiązkowych nadwyżek mleka na rynku. W okresie zimowym za dostawy ponadobowiązkowe przysługiwać będzie prawo do zakupu określonych ilości pasz treściwych po cenie państwowej w postaci pomocy hodowlanej.

Dekret o obowiązkowych dostawach mleka bierze również pod uwagę cały szereg elementów wpływających na wysokość nadwyżki towarowej mleka w poszczególnych gospodarstwach. Dekret przewiduje zwolnienia od dostaw obowiązkowych posiadaczy do 0.5 ha użytków rolnych. (Zwolnienia te nie dotyczą gospodarstw ogrodniczo - warzywniczych i kwiaciarskich). Gospodarstwa małorolne o określonym w dekrecie obszarze użytków rolnych, nie posiadające krów mlecznych, zwolnione są w 1952 r. od dostaw obowiązkowych. Gospodarstwa, które posiadają co najmniej 30 proc. ogólnego areału użytków rolnych w V i VI klasie mogą korzystać z obniżenia dostaw w wysokości 20 proc. ilości przypadającej na grunty V i VI klasy. Posiadacze gospodarstw rolnych o obszarze do 5 ha użytków rolnych na ziemiach dawnych i do 6 ha użytków rolnych na ziemiach odzyskanych, mający na utrzymaniu 3 dzieci poniżej lat 14, korzystać mogą z obniżenia dostaw o 20 proc. Gospodarstwa takie mające na utrzymaniu 4 dzieci poniżej lat 14 mogą korzystać z obniżenia dostaw o 35 proc., a mający na utrzymaniu 5 i więcej dzieci poniżej 14 lat mogą korzystać z obniżki 50 proc. Gospodarstwa rolne, które przejęły do zagospodarowania odłogi, zwolnione są od dostaw przypadających od tych odłogów.

Obniżenia i ulgi przyznają gminne rady narodowe na prośbę wniesioną przez zainteresowane osoby.

Dekret przewiduje również możliwość wykonania obowiązkowych dostaw mleka przez dostarczenie masła osełkowego, ale tylko przez te gospodarstwa które są położone w gromadach oddalonych od zlewni mleka.

Specjalnym bodźcem do wzrostu hodowli są ulgi dla gospodarstw posiadających przychówek. Za każde cielę odchowane i zakwalifikowane do hodowli przysługuje obniżka w obowiązkowych dostawach w wysokości 120 litrów w roku. Za wychów cielaka od krowy zarodowej zmniejsza się obowiązek dostawy o 300 litrów. Za posiadanie uznanego buhaja obniżka wynosi od 200 do 400 litrów mleka.

Mleko dostarczone w ramach dostaw obowiązkowych zawierać winno określone ilości jednostek tłuszczowych w zależności od tego w jakim województwie znajdują się gospodarstwa objęte obowiązkiem dostaw. W ten sposób gospodarstwa rolne, które dostarczać będą mleko o większej zawartości tłuszczu, będą świadczyły mniej w litrach od gospodarstw dostarczających mleko o niższej zawartości tłuszczu. Dolna granica zawartości tłuszczu ustalona została na 2,6 procent. Okoliczność, że w dostawach obowiązkowych obowiązują określone normy zawartości tłuszczu przyczynić się winna do lepszego żywienia bydła i do intensyfikacji produkcji mleka pełnowartościowego w zagrodach chłopskich.

Jeżeli idzie o gospodarstwa mleczarskie, położone w miastach, a zajmujące się przemysłowym chowem krów dojnych dla celów produkcji i sprzedaży mleka — to dla tych gospodarstw ustalona została jednolita norma wynosząca 400 litrów od każdej posiadanej krowy. Gospodarstwa mleczarskie, posiadające tylko jedną krowę, są zwolnione od dostaw obowiązkowych.

Aparatem, który obowiązany jest do przyjmowania mleka od producentów są gromadzkie zlewnie mleka Centralnego Zarządu Przemysłu Mleczarskiego. Obowiązkiem tego aparatu jest przede wszystkim przestrzeganie terminarza dostaw, zapewnienie chłopu odpowiedniej obsługi przy odbiorze mleka i terminowe realizowanie należności za dostarczone mleko. Powiatowe Zakłady Mleczarskie i zlewnie gromadzkie, opierając się na działających obecnie komitetach dostawców mleka uzgadniają z dostawcami ilości mleka przypadające na poszczególne miesiące (terminy miesięczne) w ramach terminów kwartalnych, ustalonych w zawiadomieniach, określających wysokość dostaw.

Obowiązkiem państwowego aparatu skupu, tj. wojewódzkich i powiatowych pełnomocników oraz gminnych delegatów Centralnego Urzędu Skupu jest dopilnowanie, aby założenia dekretu o obowiązkowych dostawach mleka były w terminie i właściwie wprowadzone w życie i należycie realizowane zarówno przez zobowiązanych jak i przez aparat przyjmujący mleko.

Wprowadzenie obowiązkowych dostaw wiąże się nieodłącznie z naszą walką o podniesienie stopy życiowej człowieka pracy, o podniesienie dobrobytu mas pracujących, o dalsze umacnianie sojuszu robotniczo - chłopskiego w walce z elementami pasożytniczymi i spekulanckimi w mieście i na wsi.

Stoi zadanie, aby nasze instancje i organizacje partyjne na wsi wspólnie z instancjami i kołami ZSL uruchamiając wszystkie transmisje do szerokich mas chłopskich, a przede wszystkim ZSCh przeprowadziły szeroką akcję uświadamiającą.

Trzeba wyjaśnić chłopom i chłopkom cel i znaczenie obowiązkowych dostaw, których należyta realizacja przyczyni się do przyśpieszenia wykonania planu 6-letniego we wszystkich dziedzinach.

V KOLARSKI WYŚCIG POKOJU

Dzień odpoczynku

(TELEFONEM Z GOERLITZ)

— Jeśli tylko nie znajdą się w Belgii lepsi ode mnie kolarze, z pewnością ujrzycie mnie na starcie Wyścigu Pokoju w roku przyszłym — uśmiecha się najofiarniejszy kolarz zespołu belgijskiego van Hoven, zawodnik, który zawsze pomaga kolegom w dojściu do czołówki, który zawsze zostaje przy koledze, jeśli ten ma defekt roweru.

Takie i podobne słowa powtarzają wszyscy uczestnicy Wyścigu, kolarze z Holandii, Belgii, Danii, Anglii, Austrii, Włoch i Francji, Triestu, reprezentujący państw demokracji ludowej.

Z podobnym entuzjazmem odnosza się do wielkiej imprezy „Trybuny Ludu", „Neues Deutschland" i „Rudeho Prava" kierownicy drużyn, trenerzy, masażyści mechanicy.

Wszyscy określają Wyścig jednym słowem — wspaniały! Wszystkich urzekł entuzjazm zgromadzonych na polskich szosach milionów widzów, entuzjazm starych i młodych robotników i chłopów, ich oddanie sprawie pokoju.

*

W Goerlitz w czasie dnia przerwy do najbardziej zatrudnionych i zapracowanych ludzi należeli obok naszych niemieckich przyjaciół — organizatorów, mechanicy wszystkich zespołów. Przez całą dobę trwa praca nad rowerami.

Kierownicy układają plany strategiczne dla swych zespołów, masażyści przygotowują mięśnie zawodników do dalszego wysiłku. A zawodnicy? Ci mają dzień przerwy. Dzień prawdziwego odpoczynku. Nikt z nich nie wsiadł na rower. W ciągu dzisiejszego dnia odwiedzały ich grupy młodzieży z FDJ, dającej na każdym kroku dowody szczerej i żywej sympatii dla uczestników Wyścigu Pokoju.

Zawodnicy w pełni zasłużyli sobie na odpoczynek. Trzeba sobie przecież uprzytomnić, że kolarze Wyścigu Pokoju przejechali już 838 km. Po pięciu przebytych etapach, czeka ich jeszcze dalsza droga — 1365 km podzielonych na 7 etapów.

Z Warszawy wystartowało 94 kolarzy, po 5 etapach bierze udział w Wyścigu 81 zawodników. 13 wycofało się. Tych 81 zawodników czeka zacięta walka na trasie Bautzen — Berlin — Leipzig — Chemnitz — Bad Schandau — Pilzno — Budejovice — Praha. Najbliższy etap VI, dnia 6 maja, we wtorek prowadzi z miejscowości Bautzen (dokąd kolarze z Goerlitz podjadą autobusami) do Berlina. Jest to etap długi i płaski (204 km).

Nasi kolarze są dobrej myśli. Najlepszego z nich, Klabińskiego dzieli wprawdzie od leadera 24 min. i 14 sek., ale zawodnik nasz nie traci dobrego nastroju.

„Rozkręcam się coraz lepiej — mówi Klabiński — a czuję się zupełnie dobrze. Nie powiedziałem jeszcze ostatniego słowa. Walczyć będę o wejście przynajmniej do pierwszej dziesiątki."

Również inni polscy zawodnicy nie dają za wygrane.

Podobnie pozostałe drużyny „odgrażają się", że będą się starały zająć jak najlepsze miejsca. Tak np. kierownik drużyny francuskiej oświadczył, że jego zespół poprawia w trakcie wyścigu swoją formę i bynajmniej nie rezygnuje z walki o dobrą lokatę.

Pewne jest, że walka będzie zacięta, zwycięży lepszy. Pewne jest również, że walka będzie prowadzona fair i niezależnie od tego, która drużyna przybędzie pierwsza do Pragi, wyścig spełni swoje zadanie wielkiej imprezy w walce o pokój świata.

W. GOŁĘBIEWSKI

Po pięciu etapach w Polsce

Wczoraj kolarze, uczestniczący w Wyścigu Pokoju, zażywali w Goerlitz zasłużonego wypoczynku. Korzystając z tej przerwy, uczynimy mały bilans dotychczasowych wyników sportowych Wyścigu. Zacznijmy od klasyfikacji zespołowej:

O wyrównanym poziomie drużyn uczestniczących w Wyścigu świadczy fakt, że żadnej z nich dotychczas nie udało się więcej niż jeden raz zdobyć zespołowe zwycięstwo na etapie. Na listę zwycięzców etapowych kolejno wpisywały się zespoły: Belgii, CSR, NRD, Polski i Bułgarii.

W ogólnej klasyfikacji zespołowej po pierwszych dwóch etapach, w których prowadziła Belgia, przodownictwo przejęła młoda drużyna NRD, nie oddając go dotychczas nikomu, a nawet powiększając odległość od następnego zespołu. Obecnie niemieccy kolarze po pięciu etapach mają niemal 9 minut przewagi nad idącymi łeb w łeb a raczej koło w koło zespołami Anglii i Holandii. Anglicy systematycznie prą ku górze: zacząwszy od szóstego miejsca (wraz z Bułgarami i Włochami) po pierwszym etapie, znaleźli się w Goerlitz już na drugim.

Holendrzy od samego początku trzymają się blisko czoła, zajmując drugie lub trzecie miejsce.

Nasi przyjaciele czechosłowaccy dotychczas nie mieli jeszcze gorszego miejsca w klasyfikacji zespołowej niż piąte i zaliczają się do czołówki. Belgowie mieli okres słabości w trzecim etapie, kiedy spadli na szóste miejsce po początkowym przodownictwie. Obecnie zajmują piąte miejsce w tabeli.

Drużyna bułgarska wykazuje dążenie do czoła tabeli, zajmując kolejno miejsca od 8 (wraz z Anglią i Włochami) w pierwszym etapie do 6 po pięciu etapach.

Polacy — jak wiadomo — wystartowali nieszczęśliwie, zajmując w pierwszych dwóch etapach ostatnie miejsca w tabeli. Przełomowy dla naszej drużyny był nie etap czwarty, w którym odnieśliśmy zwycięstwo, lecz etap Łódź — Katowice, kiedy drużyna nasza wydźwignęła się na siódmą pozycję w tabeli ogólnej. Doskonali kolarze duńscy, którzy zajmowali początkowo miejsca u czoła tabeli, pogrzebali swoje szanse wskutek wycofania się aż połowy drużyny z Wyścigu.

Pozostałe drużyny straciły w stosunku do przodującego zespołu NRD więcej niż godzinę, co jest bardzo trudne do odrobienia.

Interesująco przedstawia się walka o indywidualne zwycięstwo w Wyścigu Pokoju. Obecnie toczy się ona przede wszystkim między młodym Polakiem z Francji Stablewskim, rewelacją wyścigu a Belgiem Verschurenem, Holendrem De Grootem i Czechem Vesely. Stablewski, który po trzech etapach wysunął się na czoło przed dotychczasowym leaderem Verschurenem, jedzie bardzo dobrze, mając nad nim 2 min. 45 sekund, nad De Grootem 4 min. 13 sek, a nad Vesely'm 8 min. i 2 sek. przewagi.

Kolarze polscy poprawiają się w miarę rozwoju Wyścigu. Poprawę tę ilustruje poniższa tabelka, wskazująca na pozycje kolarzy polskich w klasyfikacji ogólnej po poszczególnych etapach:

Po etapie:	I	II	III	IV	V
Klabinski	88	79	33	27	17
Hadasik	77	73	26	25	21
Wójcik	79	71	31	31	22
Królak	87	81	34	29	34
Wrzesiński	75	80	60	49	38
Jarzabek	65	61	70	54	49

Tabelka ta wskazuje, że zwłaszcza Klabiński, Wójcik i Hadasik systematycznie pną się ku górze tabeli — największy skok uczynili Polacy (z wyjątkiem Jarząbka) w trzecim etapie. Oczekujemy, że w dalszym przebiegu Wyścigu nasi zawodnicy uczynią wszystko, by poprawić jeszcze bardziej swoje pozycje.

Na zakończenie trzeba stwierdzić, że tegoroczny Wyścig Pokoju wykazuje bardzo wysoki poziom sportowy, osiągając szybkości rzadko notowane nawet na imprezach zawodowych. Szybkości poszczególnych etapów przedstawiają się jak następuje: I — 40.6, II — 36.1, III — 42,2, IV — 41,6 i V — 37,2 km na godzinę. Ogółem kolarze przebyli dotychczas 838 kilometrów, tj. więcej niż 1/3 wyścigu z przeciętną szybkością 39,6 kilometrów na godzinę.

Dziś kolarze rozpoczynają drugą część Wyścigu na terenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

M.W.



W STOLICY

Wkrótce ruszy zabudowa Placu Zbawiciela

Przy ulicy Marszałkowskiej na odcinku Pl. Zbawiciela — Litewska, rozpoczęto już wyburzanie zniszczonych w czasie wojny budynków byłego ministerstwa spraw wojskowych. Na miejscu tych budynków w trzecim kwartale bieżącego roku rozpocznie się budowę dwóch nowych obiektów mieszkalnych. U zbiegu Placu Zbawiciela z al. Wyzwolenia stanie półkolisty budynek o kubaturze 74 tysięcy metrów sześciennych, którego skrzydła rozchodzić się będą w ulicę Marszałkowską i w stronę al. Wyzwolenia. Drugi budynek nr 37 o kubaturze 95 tysięcy metrów sześciennych stanie po parzystej stronie Marszałkowskiej w pobliżu nowoprojektowanej al. Armii Ludowej.

Termin całkowitego wykończenia tych obiektów przewidziany jest na rok przyszły. (z)

Zabetonowano już 8 tysięcy metrów kwadratowych placu MDM

Brygady IV oddziału Miejskiego Przedsiębiorstwa Robót Drogowych pracujące przy budowie nawierzchni na placu MDM szybko nadrabiają opóźnienia w harmonogramie spowodowane długotrwałymi mrozami. W ciągu kilku tygodni nadrobiono opóźnienie kilkunastu dni. Do całkowitego odrobienia opóźnienia pozostało drogowcom jeszcze 5 dni.

Do chwili obecnej ułożono już betonowe podłoże na przeszło 8.000 metrów kwadratowych placu i ul. Pięknej. Część betonowego podłoża została przez oddział robót asfaltowych MPRD pokryta asfaltem. Po zachodniej stronie placu MDM wybudowano już parkingi dla samochodów.

Wśród załogi wyróżniają się tow. tow. Bolesław Zieliński i Albin Sawaniewski, wyrabiający po 230 procent normy. (i)

W drugiej połowie br. porządkowanie nowych dzielnic Grochowa

W drugiej połowie bieżącego roku w nowych dzielnicach mieszkaniowych na Grochowie II i III rozpoczną się roboty przy porządkowaniu terenów już zabudowanych. M. in. na odcinkach zabudowanych przewidziane jest układanie nawierzchni chodnikowych, niwelowanie terenu i częściowe układanie nawierzchni jezdni.

Obecnie do wszystkich świeżo wybudowanych budynków, które zajmują lokatorzy doprowadzane są dróżki z leszu na podsypce gruzowej. W przyszłym roku prace przy porządkowaniu dzielnic mieszkaniowych na Grochowie prowadzone będą na szeroką skalę. Obejmą one budowę nowych ulic, zakładanie zieleńców oraz sadzenie drzew i krzewów. (z)

Jaja muszą być również w sklepach MHD

W ostatnich dniach konsumenci odczuwają brak jaj w warszawskich sklepach MHD. Braki te są wynikiem nieodbierania jaj przez detalistów z magazynu ekspozytury warszawskiej Centrali Drobiarsko-Jajczarskiej, gdzie towar jest na składzie.

W ubiegły piątek i sobotę magazyn CDJ musiał nawet wstrzymać przyjmowanie dostaw jaj z terenu, bo skład był już przeładowany, a w tych samych dniach, jak również w dniu wczorajszym w sklepach MHD jaj nie było. Podkreślić należy, że MHD w miesiącu kwietniu wybrało tylko 57 procent ilości jaj przyznanych mu rozdzielnikiem do rozprowadzenia.

Stale powtarzającym się błędem MHD są dorywcze, szturmowe odbiory jaj z CDJ, co dezorganizuje pracę tej centrali, wpływa na powstawanie „korków" w magazynie i powoduje nierównomierne zaopatrzenie konsumenta.

Wydział Handlu Prezydium Stołecznej Rady Narodowej i Centralny Zarząd MHD powinny wyciągnąć konsekwencje w stosunku do warszawskich dyrekcji MHD za nieplanowy odbiór jaj i zapobiec na przyszłość podobnym zaniedbaniom. (wj)

Przy ankiecie oddajemy kartę meldunkową

W związku z licznymi zapytaniami czytelników wyjaśniamy, że przy składaniu ankiety dla otrzymania dowodu osobistego wraz z wymienionymi w rozporządzeniu dokumentami należy również dołączać kartę meldunkową, a nie jak wielu z mieszkańców myślało — jedynie ją okazać.

Zwrot karty meldunkowej nastąpi w dniu następnym wraz z odcinkiem ankiety, stanowiącym pokwitowanie odbioru dokumentów przez rejonowe biuro meldunkowe.

Wyjaśniamy równocześnie, że w wypadku braku jakiegoś koniecznego dokumentu należy na ostatniej stronie ankiety napisać zobowiązanie, iż w ciągu 1 miesiąca dokument ten zostanie dostarczony.

Wszyscy mieszkańcy stolicy, którzy mają jakiekolwiek trudności z wypełnieniem ankiety powinni zwracać się do komitetów blokowych, które pomogą im w wypełnianiu ankiety, jak również udzielą wszystkich informacji. (i)

3 nowe przedszkola otrzymają dzieci z dzielnicy Praga-Śródmieście

Staraniem Oddziału Oświaty Dzielnicowej Rady Narodowej Praga-Śródmieście zostało oddane do użytku pierwsze przedszkole dla dzieci Zacisza i Elsnerowa.

Czwarte z kolei, piękne czterosalowe i nowocześnie urządzone przedszkole przy ulicy Barkocimskiej jest już pod dachem i pierwszego sierpnia zostanie oddane do użytku dla dzieci z Targówka.

Ponadto rozpoczęto już budowę nowego przedszkola przy ulicy Wileńskiej. (Ryb)

Ambulatorium dla mieszkańców Mariensztatu

W najbliższym czasie Wydział Zdrowia Prezydium Stołecznej Rady Narodowej uruchomi ambulatorium lecznictwa otwartego przy ul. Bednarskiej 13.

Nowe ambulatorium przeznaczone jest dla mieszkańców dzielnicy Mariensztat. (kw)

TEATRY

Polski — „Intryga i miłość" — g. 19. **Kameralny** — „Eugenia Grandet" — g. 19. **Narodowy** — Festiwal Polskich Sztuk Współczesnych. **Nowy** — „Sen nocy letniej" — g. 19. **Powszechny** — „Mirandolina" — g. 19. **Domu Wojska Polskiego** — „400 dla ATK" — g. 19. **Muzyczny** — „Ożenić się nie mogę" — g. 19. **Ateneum** — „Zwycięstwo" — g. 19. **Opera** — „Pan Twardowski" — g. 19. **Syrena** — „To się pokaże..." — g 19.15. **Nowej Warszawy** — „Mindowe" — g. 19. **Satyryków** — „Objeżdżalnia społeczna" — g. 19. **Guliwer** — „Gęgorek" — g. 17.30. **Lalka** (sala CDD) — „Maciej Kłosek" — g. 17.

KINA

Moskwa — „Przysięga" — g. 15.20, 18. 20.30. **Palladium** — „Wielki koncert" — dodatek „Racjonalizatorzy usprawniają produkcję" — g. 15, 17, 19, 21. **Atlantic** — „Maskarada" — g. 11, 16, 18, 20. **Polonia** — „Mussorgski" — g. 15.30, 17.45, 20. **Stolica** — „Pieśń tajgi" — dodatek „Motocykliści radzieccy" — g. 15.30, 17.45, 20. **W—Z** — „Na arenie" — dodatek „Przegląd kulturalny" — g. 16, 18, 20. **1 Maj** — „Człowiek bez jutra" — dodatek — „Nasze dzieci" — g. 16, 18, 20. **Ochota** — „Młodość Chopina" — g. 15, 17.30, 20. **Syrena** — „Jak hartowała się stal" — g. 16, 18, 20. **Tęcza** — „Pierwsze dni" — g. 16.30 18.45, 21. **Lotnik** — „Upadek Berlina" — seria II — g. 18, 20. **Śląsk** — „Gromada" — g. 16.15, 18.30, 20.45.

Uwaga: cena biletów na seanse w kinie **Atlantic** o godz. 11 i w kinie **Polonia** o godz. 14 („Iwan Groźny") wynosi 1.35 zł.

RADIO

ŚRODA 7 MAJA

Program I — na fali 1322 m.

Program dnia 6.05, 15.25, Wiadomości 5.05, 6.00, 7.00, 7.55, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.

5.10 Aud. dla wsi, 5.20 Koncert poranny, 6.10 Wszechnica Radiowa, 6.30 Tańce symf., 7.20 Reportaż z Kolarskiego Wyścigu Pokoju, 7.35 Pieśni różnych narodów, 7.50 Kalendarz Radiowy, 8.00 Muzyka, 8.55 Aud. dla kl. I i II, 9.20 Aud. dla kl. III i IV, 9.40 Muzyka rozrywkowa, 10.20 Rosyjska muzyka kameralna, 10.55 „ABC" — fragm. opow. E. Orzeszkowej, 11.15 Muzyka i aktualności, 11.45 Głos mają kobiety, 12.15 Wieś tańczy i śpiewa, 12.30 Aud. dla wsi, 12.45 Na swojską nutę, 13.15 Informacje, 13.20 Przerwa, 15.30 Aud. dla dzieci, 16.20 Koncert Ork. Rozgł. Łodzkiej P. R. p.d. A. Tarskiego, 17.00 Głos mają kobiety, 17.15 Radiotechnika zdobywa fizykę — pog. inż. Z. Wilhelmiego, 17.30 Ulubione melodie, 18.00 „Na szerokim świecie", 18.20 „Na radiowej estradzie" — Koncert z okazji „Dnia Radia", 20.30 Pieśni St. Wiechowicza w wyk. Chóru P. R. p.d. J. Kołaczkowskiego, 20.50 Odpowiedzi „Fali 49", 21.00 Koncert Chopinowski — gra W. Maciszewski, 21.30 „Pamiątka z celulozy" — odc. pow. I. Newerly, 21.45 „O paru komp. czeskich XVIII wieku" — aud. sł.-muz. w oprac. R. Jasińskiego, 22.30 Muzyka taneczna.

Program II — na fali 367 m.

Program dnia 6.00, 13.25, Wiadomości 5.05, 6.30, 7.55, 17.00, 21.00, 23.50.

5.10 Aud. dla wsi, 5.20 Koncert, 6.15 Polskie pieśni i piosenki, 6.50 Polskie taneczne melodie ludowe, 7.20 Tańce i pieśni ludowe, 7.35 Pieśni różnych narodów, 7.50 Kalendarz Radiowy, 8.00 Lekcja języka rosyjskiego, 8.20 Przerwa, 13.30 Wszechnica Radiowa, 13.45 Aud. dla kl. V, VI i VII, 14.10 Jan Brahms: „Wariacje na temat Haydna" — w wyk. Ork. Symf. Rozgł. Berlińskiej p.d. Rothera, 14.30 Koncert Ork. Wrocławskiej Rozgł. P. R. p.d. T. Seredyńskiego, 15.10 Radio w służbie kultury — felieton Jana Mietkowskiego, 15.30 Aud. dla dzieci, 16.00 Wszechnica Radiowa, 16.20 Dziennik warszawski, 16.35 Pieśni komp. polskich, 16.50 Aud. dla młodzieży, 17.05 Pog. sportowa, 17.15 Muzyka ludowa, 17.45 Lekcja języka rosyjskiego, 18.00 Popularny koncert solistów, 18.30 Wszechnica Radiowa, 18.50 Muzyka rozrywkowa, 19.30 Muzyka i aktualności, 20.00 Koncert Krakowskiej Ork. i Chóru P.R. p.d. J. Gerta, 20.40 „Manifestacja w grudniu" — fragm. pow. J. Broszkiewicza p.t. „Kształt miłości", 21.30 Tydzień Muzyki Czechosłowackiej, 21.45 Paweł Hertz — lirnik mazowiecki, 22.15 Reportaż z Kolarskiego Wyścigu Pokoju, 22.30 „Historia muzyki polskiej" aud. sł.-muz. w oprac. Zdz. Jachimeckiego p.t. „Kilka cennych zabytków muzyki polskiej z odległych stuleci", 23.05 Muzyka operowa.

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Komitet. Nakładem RSW „Prasa". Redakcja: Warszawa, Dom Słowa Polskiego, ul. Miedziana 11. Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-46, Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28. Sekretarz Redakcji 8-82-20. Dział propagandy 6-08-89. Dział partyjny 7-34-30. Dział zagraniczny 8-82-25. Dział ekonomiczny 7-34-10. Dział rolny 8-64-78. Dział kulturalny 8-65-25. Dział listów i interwencji 8-65-23. Dział miejski 8-71-82. Dział sportowy 5-76-51. Centrala: 7-01-21, 8-01-22, 8-51-04, 8-57-62, 8-82-28. Telefony nocne: Redaktor nocny 8-57-62. Redaktor techn. 7-01-21. Prenumerata i kolportaż PPK „Ruch" Oddz. Warszawa, ul. Srebrna 12. Centrala tel. 8-04-20, 22, 23, 30. Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo-Telekomunikacyjne oraz kasy PPK „Ruch" w Warszawie przy ul Srebrnej 6 i Plac 3 Krzyży 16. Prenumerata miesięczna w kraju 4 zł. 50 gr. pren. zbiorowa od 5 egz. na jeden adres, partyjna 2 zł. 25 gr. zagraniczna 9 zł. Konto PKO — Nr 1-14006. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny adres. Administracja: Warszawa, Wiejska 12, tel. 7-52-30. Zakłady Graficzne i Wydawnicze: Dom Słowa Polskiego 3-B-17214
1 2 3 4 5 6